Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 40. — ROK XXXVIII

SRODA
11 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa oprócz z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Podwyżka podatku od uposażeń.

Zamiast ulg podatkowych otrzymamy za kilkanaście dni nowy podatek. W poniedziałek rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy, wprowadzający na stałe 10-procentowy dodatek do podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, oraz podatku spadkowego i od darowizn, a komisja budżetowa przyjęła dziś ten projekt z błyskawiczną szybkością. W ten sposób dodatek ów, uchwalony po raz pierwszy przez Sejm w r. 1927 na wniosek min. Czechowicza celem zapewnienia równowagi w budżecie i odtąd wprowadzany corocznie do ustawy skarbowej (art. 11) jako danina nadzwyczajna — staje się zwykłym podatkiem, stale na przyszłość obowiązującym. Nie zniesiono go w latach tłustych, gdy budżet wykazywał kilkusetmiljonowe nadwyżki dochodów, obecnie zaś, gdy bieda ogólna szerzy się w kraju i gdy w Sejmie pojawił się wniosek o jego zniesienie, rząd pospiesznie stabilizuje tę — zdawałoby się — przejściową podwyżkę podatku dochodowego, stabilizuje ją i r o z s z e r z a.

Według nowej ustawy 10-procentowy dodatek będzie pobierany także od u p o s a ż e ń s ł u ż b o w y c h, e m e r y t u r i w y n a g r o d z e ń z a n a j e m n ą p r a c ę. Oznacza to poprostu podwyżkę podatku dochodowego o 10 procent dla urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, oraz dla emerytów, czyli o b n i ż e n i e i m p o b o r ó w i emerytur o wysokość tego nowego podatku. Rząd spodziewa się ściągnąć z 670 tysięcy dotkniętych tą podwyżką pracowników umysłowych około 9 miljonów zł. Bez rozciągnięcia go na pobory i emerytury dodatek ów preliminowany był w budżecie tegorocznym w kwocie 100.900 tys. złotych (w 9-ciu miesiącach przyniósł 83 miljony), w roku 1929 przyniósł 119 milj., a w budżecie na rok 1931/2 figuruje w sumie 106 milj. Wraz z nową podwyżką wyniesie teraz 115 milj. Dodajemy, że sam podatek dochodowy — bez dodatku — ma przynieść w roku przyszłym 250 milj., w tem około 90 milj. z uposażeń i emerytur.

Przedstawiciele rządu uzasadniają nowy podatek argumentem, że realna wartość poborów urzędniczych wzrosła dzięki spadkowi cen. Ale zniżka cen nie objęła jeszcze poza artykułami żywności ani cen odzieży, ani mieszkania i obywatelowi żyjącemu z poborów, zwłaszcza zaś z poborów niskich, nie dała się dotąd wcale odczuć. Należałoby zatem zwolnić od dodatkowego podatku przynajmniej niższe kategorje podatników. Ponadto trzeba zważyć, że pobory i emerytury większości pracowników umysłowych są już i tak bardzo niskie i że raczej należałoby walczyć z pauperyzacją naszej inteligencji zarobkującej, a nie pogłębiać jej nowem — choćby niewielkiem — obciążeniem.

Gdyby sprawa nie była poważną — ze względu na ciężki istotnie stan finansów państwa — to możnaby dziś ironizować na temat wdzięczności klubu BB wobec urzędników, a zwłaszcza nauczycieli, którzy przecież niemałe „zasługi" położyli dla sanacji podczas wyborów. Ale widocznie Minister skarbu znajduje się w niewesołem położeniu, jeśli musi sięgać do kieszeni inteligencji zarobkującej, by temi jej 9 miljonami „walczyć — jak czytamy w uzasadnieniu ustawy — z trudnościami gospodarczemi". Z dniem 2-go stycznia wstrzymano narazie awanse urzędnicze, od 1 lipca ma być — wedle słów wicepremjera Pierackiego — zahamowane przechodzenie na wyższy szczebel, w komisji budżetowej mówiono o podwyżce 2 proc. potrąceń na emerytury. Czy na tem się skończy? Czy rząd skorzysta z upoważnienia do obniżki poborów o 15 procent?

Dotychczasowy przebieg sesji budżetowej przyniósł zatem:

podwyżkę podatku zapałczanego w formie wyższej ceny zapałek,

podatek od automobilów i od biletów autobusowych,

podwyżkę podatku dochodowego od uposażeń.

Kwestja podwyżki podatku mieszkaniowego podobno jeszcze nie dojrzała.

Podatek obrotowy preliminowany jest na rok przyszły w kwocie 300 miljonów, gdy w roku obecnym dać powinien tylko 275 miljonów.

Nie sądzimy, by takie działanie śruby podatkowej ułatwiało walkę Ministra Przemysłu i Handlu o zniżkę cen. Przecież cena wytworu zależy od kosztów produkcji, a wśród tych kosztów podatki i świadczenia społeczne stanowią wcale poważną pozycję. Jeden z mowców słusznie podniósł w Sejmie, że zniżka podatkowa wywarłaby korzystne wrażenie moralne w kraju, w którym panuje teraz nastrój przygnębienia. Jeśli jednak podatki raczej rosną, jeśli taryfa kolejowa niedawno została podwyższona, jeśli kredyt jest dalej drogi, to czy przy spadku zbytu możliwą jest wydatniejsza zniżka towarów przemysłowych? Sądzimy, że nie i że w walce o niskie ceny trzeba najpierw zniżyć cenę usług, jakie oddaje państwo. Wracamy więc do naszego c e t e r u m c e n s e o: przedewszystkiem trzeba obniżyć budżet i podatki.

ax.

Konfiskaty.

Wczorajszy „Głos Narodu" został skonfiskowany za dwa d o s ł o w n e przedruki z pism krajowych. W artykule Jana hr. Tarnowskiego „Brześć i arystokracja", który ukazał się w całości w „Gaz. Warsz." i w „Kur. Lwowskim", cenzor krakowski wykreślił **jeden niecały wiersz**, w notatce zaś kronikarskiej p. t. „Płk. Kostek-Biernacki w komitecie balu „Strzelca", **trzy wyrazy!** W tych to ośmiu wyrazach mieściły się dwa przestępstwa, z powodu których dziennik musiał uledz konfiskacie!...

Ale jak my możemy wiedzieć, że artykuł hr. Tarnowskiego zawiera zbrodnię, jeśli dwóch cenzorów, jeden we Lwowie, a drugi w Warszawie, uznało, że artykuł odpowiada prawu, co zresztą dla każdego czytelnika jest jasnem?

Przecież jeśli gdzie, to w Warszawie cenzura jest szczególnie czujną i surową, czego dowodzi choćby ostatnia konfiskata artykułu w „Myśli Narodowej", którego aoutorem był jeden z najznakomitszych pisarzy polskich Aleksander Świętochowski. Konfiskata Świętochowskiego to przecież szczyt — troskliwości cenzora...

Obrady Sejmu nad budżetem wyznań i oświaty.

Warszawa 10. 2. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ślubowanie poselskie złożył **pos. Antoni Michalski**, poczem Izba przystąpiła do

budżetu ministerstwa W. R. i O. P.

Sprawozdawca, pos. Zdzisław Streński, podkreślił, że budżet tego ministerstwa **w wydatkach wynosi 444,605.603 zł.** Omawiając kwestję **powszechnego nauczania** referent podnosi, że do końca 1930 r. wybudowano w Polsce, nie licząc Śląska, **9.729 izb szkolnych** przy pomocy skarbu w wysokości **23,000.000 zł.** Pozatem szkolnictwo w ostatnich latach znacznie się podniosło. Od r. 1927 rozpoczyna się **wzrost etatów nauczycielskich.** Preliminarz przewiduje dalsze

podwyższenie etatów o 3.080

tak, że ogólna liczba etatów wynosi **71.061.** Przechodząc do omówienia sprawy **dobrego nauczycielstwa**, mówca wskazuje, że ministerstwo urządza **kursy wakacyjne,** które pogłębiają wiedzę nauczycieli. Nie mniejszą opieką otacza się i szkolnictwo średnie. Rezultatem tego jest podniesienie poziomu nauczycielstwa, a w konsekwencji i poziomu naukowego młodzieży. W szkolnictwie zawodowem panuje słuszna tendencja do zastosowania go do wymogów regjonalnych. W szkołach wyższych wszystkie katedry są obsadzone. Sprawą wychowania fizycznego interesuje się bardzo nietylko rząd, ale i społeczeństwo. Wychowanie fizyczne daje młodzieży nietylko fizyczną tężyznę, ale przyczynia się do kulturalnego podciągnięcia mas. Referent wnosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu komisji.

WYCHOWYWANIE „RZĄDOWCÓW".

Posłanka **Balicka** (Kl. Nar.) zarzuca, że ministerstwo szukając nowych metod, chce oprzeć całe wychowanie na postulacie **bezsprzecznie politycznym,** mianowicie wychowaniu dobrego państwowca, względnie rządowca. Mówczyni krytykuje **stosunek ministerstwa do religji,** który — zdaniem jej — **wywołuje zaniepokojenie wśród społeczeństwa.** Uważa za krzywdzące dla duszy dziecka, jeżeli się w nie wpaja, że ideałem jest nie naród wielki, lecz wielki człowiek.

Posłanka **Jaworska** (B. B.) oświadcza, że opozycja ogranicza się do krytyki polityki oświatowej, nie wskazując, skąd wziąć pieniędzy na zaspokojenie głodu oświaty. Dalej staje w obronie idei dokształcania nauczycielstwa, zwalczanej przez opozycję. Obóz, w którego szeregach znajdują się dzisiaj ci, którzy wygrali wojnę, musi pójść teraz do walki cięższej o jutro polskie, o duszę młodzieży, aby ją wydrzeć trucicielom.

Pos. **Langer** (Kl. Chł.) ubolewa, **że na budowę szkół przeznacza się zaledwie 1 miljon złotych.** Pos. **Welykanowicz** twierdzi, że szkolnictwo ukraińskie nie otrzymuje **żadnej pomocy**, przeciwnie, niszczy się je. Klub **mówcy** głosować będzie **przeciwko budżetowi.**

„NIE CHCIELIŚMY POMAGAĆ NIEMCOM".

W sprawie interpelacji zgłoszonej na poprzedniem posiedzeniu przez pos. **Birkenmajera co do słów, wypowiedzianych przez pos. Kaweckiego** podczas mowy pos. Galicy, marszałek oświadcza, iż na skutek jego wezwania, by świadkowie incydentu złożyli swe **pisemne relacje o tem zajściu, otrzymał kilkadziesiąt pisemnych oświadczeń.** Wobec jednak sprzeczności tych relacyj i nie chcąc wprowadzać niebezpiecznego precedensu ustalania przebiegu posiedzeń na podstawie relacji większości posłów, nie mogąc poza tem stwierdzić, czy wśród ogólnej wówczas wrzawy nie padły ze strony pos. Kaweckiego inne jakieś słowa, **marszałek postanowił oprzeć się na formalnem kryterjum, że w pierwszych zapiskach biura stenograficznego jest okrzyk pos. Kaweckiego zapisany w formie: „Nie chcieliśmy pomagać Niemcom".** Na tem zarządzono przerwę.

Ciąg dalszy na str. 7-mej

10 proc. dodatek do podatków uchwalony

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała na posiedzeniu w dniu 10 b. m. projekt ustawy o poborze **10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych,** referowany przez pos. **Polakiewicza.** W dyskusji zabierali głos posłowie: Chądzyński, Rybarski, Czapiński, Sanojca i Rozmarin. Wicemin. Grodyński, wyjaśnia, że wprowadzenie 10% dodatku do podatku od uposażeń dla **670.000 ludzi da około 9.000.000 zł. skarbowi państwa.** W głosowaniu komisja odrzuciła wszystkie poprawki, natomiast **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w brzmieniu rządowem.**

UCHWALONO WBREW CAŁEJ OPOZYCJI.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.). Jak już wczoraj don., w ub. piątek min. Matuszewski przesłał marszałkowi projekt ustawy **o stabilizacji 10% dodatku do podatków,** wprowadzający faktycznie **nowelizację podatku dochodowego.** W dniu dzisiejszym projekt ten znalazł się na posiedzeniu Komisji Budżetowej. Sprawozdanie objął p. Polakiewicz. Opozycja domagała się najprzód odesłania projektu do Komisji Skarbowej. Żądanie to odrzuciła większość B. B. Odrzucono również poprawki opozycji do tego projektu i **projekt został przyjęty przeciw całej opozycji. Premjer Sławek ma zabrać głos w piątek przy trzecim czytaniu.**

OSTATNI Z WIĘŹNIÓW BRZESKICH NADAL WIĘZIONY.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w sobotę został przewieziony z więzienia w Toruniu do więzienia w Starogardzie **b. poseł kaszubski p. Kwiatkowski.** P. Kwiatkowski jest **ostatnim więźniem brzeskim, który dotychczas nie został zwolniony. Został on** aresztowany **pod zarzutem współdziałania z kongresem Centrolewu w Krakowie, jakkolwiek** ta sprawa była mu obcą.

† DR. TADEUSZ STARZEWSKI, notarjusz, prezes Izby notarjalnej w Krakowie, radca miejski, wybitny działacz Stronnictwa konserwatystów krakowskich, zmarł **wczoraj po południu.**

O czem piszą inni?...

„Czas“ w niezgodzie z sobą samym.

„Czas“ zajął się wczoraj „narodowym socjalizmem“ niemieckim Hitlera. Przypomina okrzyk hitlerowców: **„naszym wrogiem jest Rzym“**. To też — pisze —

„odrzucają nietylko katolicyzm, jako organizację kościelną, — ale także chrześcijaństwo — jako naleciałość żydowską. W tym samym duchu piała swego czasu „Gazeta Warszawska“ o chrystjaniźmie, składając tem jeszcze raz dowód, że **każdy nacjonalizm — także polski — w Niemczech czerpie swoje wzory.** — Wszakże niemieccy nacjonaliści chcą zastąpić chrystjanizm kultem Wotana! Nasi nacjonaliści nie idą jeszcze tak daleko i nie zalecają nam kultu Światowida, ale na innych polach nie ustępują swoim niemieckim prototypom“.

Bardzo to dziwne spostrzeżenie „Czasu“... Nie łączą nas z „nacjonalizmem polskim“, t. j. Stronnictwem Narodowem, żadne organizacyjne związki. Tem też bezstronniejszy sąd możemy w tej sprawie wydać... „Czas“ zarzuca „Stronnictwu Narodowemu“ jakieś (nieokreślone bliżej) niewierności w stosunku do religji. Jakże jednak ten zarzut pogodzić z ciągłem oskarżaniem „Stronnictwa Narodowego“, jak i Ch. D., przez „Czas“ o „nadużywanie religji do celów politycznych“ lub o zbytnie afiszowanie się z katolicyzmem? Jak tę sprzeczność usunąć?

Katolicy a polityka.

„Polska“ zwraca uwagę na głosy prasy katolickiej, które nieraz i od księży pochodziły,

„wymierzone przeciwko udziałowi katolików, jako takich, w życiu politycznem. Doszło do tego, że każde niemal odezwanie się polityków katolików w obronie zasad i prawd katolickich w życiu publicznem bywa piętnowane jako wciąganie Kościoła i religji do walk politycznych, jako wysoce szkodliwe utrudnianie Akcji katolickiej.

Z wywodów publicystów, przemawiających w podobnym duchu, **wynikałoby, że Kościół katolicki pragnie, by katolicy nie brali czynnego udziału w życiu politycznem i by wobec przejawów tego życia zachowywali się conajmniej biernie. Jest to oczywiście zupełnie fałszywe ujmowanie sprawy“.**

A przypomniawszy wskazania ks. Biskupa Kubiny, zawarte w jego książce ostatniej, zapytuje „Polska“:

„Czy może pochwały godnym ma być taki stan rzeczy, iż katolicy pozostając katolikami w życiu prywatnem, mogą w imię celów nic wspólnego nie mających z dążnościami do chrześcijańskiego odrodzenia narodu — popierać spokojnie programy stronnictw, kierowanych nieraz przez ludzi całkowicie obcych Kościołowi i jego nauce?

Wobec tego katolicy polscy, nie tylko mają obowiązek czynnego udziału w życiu społecznem i politycznem. ale również i nakaz moralny Kościoła działań w kierunku wytkniętym przez Stolicę Piotrową. Wszystko musi być odnowione w Chrystusie — a więc i życie polityczne“.

Trzeba bezwzględnie zwalczać głosy defetystów katolickich. Są one przeprowadzaniem rozdziału Kościoła od państwa w teorji!

Palą ostatnie za sobą mosty.

Na marginesie mowy gen. Galicy zauważa ostatnie „ABC“:

„Zaiste, trudno byłoby w sposób bardziej plastyczny sformułować ideę i program nieznającej szranek nienawiści... **Przeżarci tą nienawiścią, kopią** coraz głębszą przepaść, palą ostatnie mosty. Widocznie czują, że znaleźli się **na drodze, z której niema powrotu“.**

Organ sanacji przeciw świętom kościelnym.

„Rządowy „Przedświt“ rozwodzi się nad marnowaniem czasu“ z powodu wielkiej liczby świąt.

„Jako przyczynek — pisze — do sprawy marnowania czasu — uważamy za stosowne przydać **rozpasanie mnogości świąt** kościelnych na przestrzeni całego roku. Naszem zdaniem **pewne czynniki państwowe powinnyby wejrzeć w tę sprawę** — i jeśli odpowiednia ilość świąt istnieć musi — przenieść je raczej na dnie rocznic państwowych, o ile ich odrazu nie **zlikwidować“.**

Oczywiście musi p. Moraczewskiego boleć „mnogość świąt kościelnych“. Tylko powinien wiedzieć tyle, że tych rzeczy nie mogą załatwić „pewne czynniki państwowe“, nawet ks. wiceminister Żongołłowicz...

Praca nad zasadami katolickiego prawa międzynar.

DZIESIĘCIOLECIE „KATOLICKIEJ UNJI DLA SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH“.

Z końcem stycznia b. r. (od 17 do 20) odbyło się we Fryburgu szwajcarskim **VIII. walne zebranie „Katolickiej Unji dla spraw międzynarodowych“**, która w tym właśnie czasie 10-tą rocznicę swego istnienia święciła W dziedzinie prawa międzynarodowego ma ona odegrać rolę podobną do tej, jaką na polu społecznem odegrała również fryburska „Unja katolicka dla studjów społecznych“ w latach 1884—1891.

Pierwsza „Unja“ **fryburska (dla studjów społecznych)** miała na celu zgromadzić przy jednym stole przedstawicieli t. zw. katolicko-społecznego kierunku, uzgodnić katolickie stanowisko odnośnie do szeregu spraw (jak np. do sprawy naturalnego obciążenia własności prywatnej, stosunku do liberalizmu gospodarczego, roli i zadań społecznych państwa i in.). Zadanie swoje spełniła znakomicie. Skupiła grono prawdziwie wybitnych przedstawicieli myśli katolicko-społecznej ze wszystkich prawie państw (Toniolo, Decurtins, de Mun, Kuefstein i in.), którym przewodniczył przyjaciel osobisty Leona XIII., powiernik jego myśli i gorący zwolennik katolicko-społecznej akcji, kard. Mermillod, biskup Lozanny i Genewy. Rezultatem 7-letniej działalności tej „Unji“ fryburskiej (nazwanej tak od miejsca obrad, pałacu biskupiego we Fryburgu) było szereg rezolucyj i postanowień, w których krytyce poddano liberalny ustrój gospodarczy, a wskazano na „ustrój korporacyjny“ jako jedynie dzisiejszym warunkom odpowiadający sposób współpracy ludzi między sobą na polu gospodarczem. Jeśli wreszcie dodamy, że w znacznej mierze **na tych właśnie rezolucjach „Unji“ oparł Leon XIII. swą encyklikę „Rerum Novarum“**, to będziemy mieli ostateczny i prawdziwie poważny rezultat prac tego międzynarodowego stowarzyszenia.

Mimo 10-letniej swej działalności nie może się druga „Unja“ fryburska, „Unja dla spraw **międzynarodowych“** pochlubić tak znacznemi rezultatami. Wina to pewnie nie jej członków, ale tej psychozy (bo tak jest w istocie) nacjonalistycznej, która po wojnie ogarnia społeczeństwa, a która w dużej mierze nawet katolikom przeszkadza w bezstronnem i objektywnem dyskutowaniu spraw międzynarodowych. Stąd pochodzi, że o pracach tej „Unji“, choć nieraz bardzo interesujących i udanych, nie wiele się wie. choć przecież wszyscy którym na sercu leży pokój międzynarodowy winni je śledzić z uwagą i popierać.

Tegoroczne walne zgromadzenie rozpoczęło się w dniu 17 stycznia przyjęciem szeregu **tez katolickich w sprawie mniejszości narodowych;** określono w nich stosunek mniejszości do państwa i naodwrót, a także ustalono zasady współżycia różnych narodowości zamieszkujących dane terytorjum państwowe. Tezy te mają być wkrótce ogłoszone drukiem.

Niedziela 18 stycznia poświęcona była uroczystości 10-lecia „Unji“. Uroczystą Mszę pontyfikalną odprawił w katedrze **biskup lozańsko-genewski Besson**, protektor „Unji“ który następnie wygłosił głębokie kazanie na temat katolickich zasad życia międzynarodowego. Po południu odbyło się walne zgromadzenie członków z przemówieniami: prof. Reynold de Gonzague, prezesa „Unji“, — Ks. prał. Beaupin (Francja). — Dr. Kellera (Niemcy). — **prof. Dr. Haleckiego (Polska)** i biskupa Besson... Przez dalsze 2 dni obradowały komisje dla spraw humanitarnych i populacyjnych Zakończeniem zaś VIII. walnego zebrania Unji było wielkie zgromadzenie w dniu 21 stycznia, które się przemieniło w olbrzymią katolicką manifestację ludową na rzecz pokoju.

Jakkolwiek ta druga „Unja“ fryburska nie może się pochlubić takiemi rezultatami w dziedzinie prawa międzynarodowego, jakie osiągnęła pierwsza w dziedzinie katolickiej socjologji, jednak już teraz sprawiedliwość każe nam stwierdzić, że zdołała przewalczyć rezerwę katolików odnośnie do zagadnienia międzynarodowej współpracy i na swoje realne conto może zapisać szereg rezolucyj, jak np. roztropnie ujęte przed paru laty zasady odnośnie do sprawy mniejszości katolickich w państwie współczesnem. i świeże tezy w sprawie mniejszości narodowych.

Nie od rzeczy będzie dodać, że znaczny udział w pracach „Unji“ biorą m. in. i przedstawiciele Polski, jak prof. Rostworowski (dziś sędzia Trybunału haskiego), ks. prof. E. Michalski (Kraków), prof. O. Halecki (Warszawa).

W ten sposób powoli, ale systematycznie, tworzy katolicyzm własną, opartą na chrześcijańskiej filozofji i prawie naturalnem, teorję prawa międzynarodowego.

W. Z.

Historja Legjonów.

W związku z awanturą w Sejmie przypomina „Kurjer Poznański“ historję „Legjonu wschodniego“ i „zachodniego“ w roku 1914 w b. Galicji.

„Legjon wschodni — pisze „Kurjer Poznański“ — **rozwiązany został dlatego,** iż rota przysięgi, jaką miał złożyć, była ślubowaniem nie niepodległej Polsce, lecz państwom centralnym, a więc państwom rozbiorczym, które też wówczas najmniejszej nie myślały dawać gwarancji w sprawie polskiej, czy to wiedeńskiemu Kołu Polskiemu, czy krakowskiemu Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, organizatorowi legjonów. Pozostanie po wsze czasy zasługą **ś. p. Aleksandra Skarbka i ś. p. Tadeusza Cieńskiego, że mieli odwagę rozwiązać legjon wschodni** i tem samem zaprotestować przeciw wyzyskiwaniu polskiej krwi i polskiej sprawy przez państwa centralne dla swojej egoistycznej gry wojenno-politycznej“.

Inaczej postąpił Legjon zachodni. Jednak i on nie wytrwał na swem stanowisku do końca wojny.

„Więc — pisze „Kurjer Poznański“ — o cóż chodzi? **Piłsudczycy zrobili w roku 1917 literalnie to samo, co członkowie legjonu wschodniego w roku 1914.** Tylko, że tamtych generał Galica i jego adjutanci z BB uważają za ludzi dzielnych, nawet za bohaterów, a tych, którzy się w obłudzie Niemiec i Austro-Węgier zorjentowali — trzy lata wcześniej, mianuje.... „obrońcami cara“.

Cóż to za rozpaczliwy poziom polityczny posłów stronnictwa rządowego, że takie elementarne rzeczy trzeba przypominać i przeciwstawiać się tak niewybrednym podhalańskim popisom wiecowym z trybuny parlamentarnej“.

Zadania państwa w pojęciu p. wojewody.

Na sejmie śląskim — pisze „Polonia“— oświadczył p. wojew. Grażyński:

„W interesie tutejszej ludności i dzielnicy jest unikać zadrażnień politycznych, a iść linją rzeczowej pracy z rządem. **Należy współpracować z rządem, a nie uszczuplać sobie możliwości pomocy z czysto politycznych animozyj“.**

„Nie można było powiedzieć — zauważa „Polonia“ — wyraźniej, że rząd może udzielić społeczeństwu śląskiemu pomocy, ale nie za darmo. **Ceną tej pomocy ma być uległość wobec wszelkich, a więc i politycznych poczynań rządu.** Jak widać, pan wojewoda wychodzi z założenia, że **państwo może, ale nie musi spełniać zadań,** które są podstawą i celem jego istnienia, rząd zaś, który w tem rozumowaniu identyfikuje się z państwem, może, ale nie musi spełniać obowiązków, jakie na niego nakładają ustawy. Trzeba szczególnej wiary w naiwność większości społeczeństwa śląskiego, aby zaproponować to jako platformę „współpracy“.

Krokodyle łzy p. Moraczewskiego.

P. Moraczewski tworzy nowe związki zawodowe robotników na platformie „klasowości“ i nawołuje wszystkie inne związki do złączenia się z nim. „Robotnik“ nazywa to — oszustwem.

„Obok oszustwa — pisze — z „klasowością“ odezwa zawiera drugie oszustwo ze zjednoczeniem robotniczem. Ludzie, którzy od wielu lat uprawiają nałogowo rozbijanie klasy robotniczej, którzy z tego rozbijania żyją „zawodowo“, nagle leją łzy krokodyle nad rozbiciem klasy robotniczej i przystępują do... dalszego jej rozbijania!“

Walka o polskość w Niemczech

Głos niemieckiego kapłana o prawach Polski.

W związku z niedawnemi atakami hitlerowców na szkoły polskie w Niemczech, warto przypatrzyć się ich stanowi i liczbie.

Do r. 1928 polskich szkół w Niemczech właściwie nie było; były tylko kursy języka polskiego i to tylko w zachodnich prowincjach Rzeszy. Obecnie istniejące szkoły polskie powstały na zasadzie rozporządzenia rządu pruskiego z r. 1928. Rozporządzenie to jednak nie jest w pełni wykonane. W całych zachodnich Niemczech nawet dziś niema polskiej szkoły; są tylko kursy języka polskiego, a młodzież polska musi chodzić do szkół niemieckich.

Na t. zw. pograniczu (powiaty złotowski i pilski) jest 23 szkół polskich „dokształcających“ z 759 dziećmi, które naprzód muszą skończyć niemiecką szkołę powszechną. W innych powiatach nawet tych szkół niema.

Na Warmji i w Prusiech wschodnich przed r. 1929 nie było ani szkół ani kursów polskich. Dopiero z dniem 1 kwietnia 1929 r. zaczęły powstawać. Ruchliwości polskiej udało się w przeciągu 2 lat zorganizować 57 szkół polskich z 1.729 dziećmi i 75 nauczycielami.

Pracują one w najtrudniejszych warunkach. Szykanuje się nauczycieli i rodziców, a dzieci usiłuje się zgermanizować. W tej walce o polskość tylko w części duchowieństwa niemieckiego znajdują Polacy poparcie i obronę. Jednym z przykładów takiego sprawiedliwego stosunku duchowieństwa do polskiej ludności jest artykuł księdza górnośląskiego. Niemca, pomieszczony w bawarskiej „Allgem. Rundschau“ (7 lutego)... Bierze on tam polską ludność w obronę, a o dążności Polski do obrony Śląska i Pomorza tak pisze:

„Łzy krokodyle leje się nad „zaślepieniem“ Polski i jej sprzymierzeńców, że pragnie zachować swoją ziemię, którą utraciwszy w rozbiorach, odzyskała z powrotem przez „niesprawiedliwy“ pokój wersalski. Wzywa się więc Polskę do poddania się nowym rozbiorom, by zagoić rany Niemiec, które utuczyły się poprzedniemi rozbiorami. Ma to być warunkiem sine qua non dalszej egzystencji Europy i całego świata. A potem rozgłasza się skargi, iż „pędzono na ulice lud polski, aby uchwalał rezolucje i śpiewał wrogie Niemcom pieśni“. Co się tyczy pieśni, to ich treść zawiera oświadczenia i zaprzysiężenia zdecydowanej obrony ziemi, języka i t. p. Twierdzi się dokoła, iż Niemcy nie chcą wojny, lecz gdy Polska odmawia nierozsądnym żądaniom oddania polskiej, przez Polaków zamieszkałej ziemi ba — przypomina, iż pod niemiecką władzą jeszcze są **polskie ziemie,** — woła się na świat cały: „Patrzcie, jak Polacy nienawidzą i jak szukają wojny“. Fryderyk II. mówił o Marji Teresie, że „płacząc, kradła“, mojem jednak zdaniem — kończy autor tych uwag — **milszym mi jest złodziej, przyznający się do swego czynu, niż złodziej, grający rolę świetego“.**

Podcinanie prawdy.

T. ZW. AKTUALIZACJA NAUKI SZKOLNEJ?

Profesor pedagogiki w uniwersytecie poznańskim, dr. Ł. Jaxa-Bykowski zamieścił w „Przeglądzie Pedagogicznym“ (organie T. N. S. W.) artykuł w niezmiernie ważnej dla naszego wychowania szkolnego sprawie.

Artykuł ten p. t. „O aktualizacji nauki szkolnej“ ma za punkt wyjścia znane oświadczenie ministra oświaty Czerwińskiego na temat „aktualizacji nauki szkolnej“.

Pisząc o tej aktualizacji, godzi się autor zasadniczo na nią, dodając tylko jedno ważne zastrzeżenie:

„Oto każda prawdziwa nauka opiera się na prawdzie, do niej dąży. Zboczenie z drogi prawdy mści się zawsze, choć czasem nierychło. Młodzież, jak i całe społeczeństwo, można czasowo zbałamucić: „zakłamać“ na stałe to praca syzyfowa. Pokolenia musiały na galówkach śpiewać „Boże Caria chrani“, czy „Heil Dir im Siegeskranz“, lub „Gott erhalte“, a wynik wiadomy.

Tem wstrętniejszą jeszcze i szkodliwszą będzie **obłuda nakazywana i wymuszana.**

Jeśli konieczny jest takt i umiar w nauce historji obcej i wieków minionych, to **tem większą ostrożność trzeba** zachować przy **potrzebnem zresztą om[illegible] zdarzeń niedawnych, których byliśmy [illegible]kami, albo nawet teraźniejszości. Tu brak nam tej perspektywy dziejowej,** natomiast **bardzo żywo działają nastroje uczuciowe,** a stąd trudność w zachowaniu ścisłego objektywizmu.

Tem więcej **należy** być subtelnym przy **traktowaniu rzeczywistych zdarzeń historycznych i osób, zwłaszcza żyjących,** być powściągliwym w sądach apodyktycznych. Jakiś nietakt, jakaś przesada, **tem bardziej nieprawda i fałszerstwo historji** wywołują skutek wprost przeciwny, a co gorsza **uczą obłudy, deprawują charaktery, jak niegdyś szkoła zaborcza.**

Bardzo piękny jest apel Pana Ministra Czerwińskiego do nauczycielstwa: „Otwórzmy serca młodzieży dla wszystkiego tego, co w naszych dziejach współczesnych jest piękne ofiarne i mocne“. **Ale takiem może być w historji tylko to, co nie jest sztuczne, fabrykowane, kłamliwe, lecz rzeczywiste i prawdziwe“.**

Przypominacie sobie Czytelnicy ten sławetny dyktat w szkole powszechnej w Wado-

wicach Dolnych tuż po wyborach? Czyżby to miała być aktualizacja nauki szkolnej?

Postokroć nie. Albowiem „każda prawdziwa nauka opiera się na prawdzie", — a szkoła nie może być terenem propagandy fałszywych legend **ad usum** rządzącego w danej chwili obozu. Nie może szerzyć kultu jednostek żyjących, niepodzielanego przez Naród. Nie może fałszować historji najnowszej, by z tego fałszerstwa stworzyć piedestał pod ich pomniki.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

Psie mięso — pożywieniem bezrobotnych

„Nowy Głos Przemyski" zamieścił charakterystyczny list jednego ze swych czytelników z Przemyśla, który, jako ciekawy „znak czasu" przytaczamy:

„Szanowna Redakcjo! Wyczytawszy w ostatnim numerze szanownego pisma, artykuł p. t. „Widmo głodu", podzielam to zdanie zupełnie; wiem, iż nie przed widmem głodu żyjemy, ale już w **okresie faktycznego głodu**, który w przeważnej mierze zaczyna zaglądać do chat bezrobotnego proletarjatu. Mieszkam w dzielnicy Garbarze, w jednej z większych kamienic, którą zamieszkuje większa ilość lokatorów. **Obserwuję fakt, który naprawdę grozę budzi w umyśle ludzkim.** Między innymi, mieszka tam pewien **robociarz, obarczony liczną rodziną, od dłuższego czasu bez zajęcia.** Wychodzi do miasta, a nie znalazłszy pracy, powraca. Od jakiegoś czasu zaobserwowałem, że **łapie on psy na Targowicy, zabija i tem psiem ścierwem karmi się prawdopodobnie cała rodzina.** Jeżeli zważymy, iż żyjemy w czasach, w których wypadki wścieklizny sporadycznie się pojawiają, możemy sobie uprzytomnić, jakie kiedyś nieszczęście może spaść na tę nieszczęśliwą rodzinę i otaczające ją sąsiedztwo".

Komentarze zbyteczne!

10 tysięcy pożarów rocznie.

W Polsce wybucha corocznie aż dziesięć tysięcy pożarów, które wyrządzają szkody, wartości **30 miljonów zł.** Katastrofalne są miesiące letnie. Posucha i roboty w polu są najczęściej przyczyną klęski. **Około 2.500 pożarów powstaje skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem**, zwłaszcza we wsiach, gdzie chaty pozostają podczas robót polnych pod opieką drobnych dzieci. Drugie tyle jest następstwem podpalenia. 1.500 budynków spalają corocznie pioruny. Nadto pewną ilość pożarów wzniecają iskry, padające z lokomotyw, eksplozje i t. p. Również wadliwe urządzenia kominów i palenisk są w wielu wypadkach przyczyną niszczącego żywiołu.

Policja łucka w „odstawce".

W związku ze śledztwem, przeprowadzonem przez specjalną komisję **w sprawie postępowania policji w Łucku,** min. Spraw Wewnętrznych postanowił **przenieść w stan nieczynny** naczelnika urzędu śledczego w Łucku, **nadkomisarza Zarębę i starszego przodownika Tkaczuka** z tegoż urzędu.

Naczelnikiem urzędu śledczego w Łucku mianowany został nadkomisarz Szafrański z województwa Białostockiego, jego zastępcą podkomisarz Daglis, z województwa Nowogrodzkiego.

Straszny czyn zrozpaczonej matki.

Onegdaj w **Stanisławowie** żona p sterunkowego policji państwowej Marja Żukowa rozpuściła proszek „tanatol" w wodzie, poczem roztworu tego **dała się napić swemu 5-miesięcznemu dziecku, a następnie resztę wypiła sama,** wskutek czego oboje zmarli. Powodem tego okropnego czynu była **rozpacz Żukowej, wywołana utratą wzroku u dziecka.**

Ogólnopolski kongres P. P. S.

Na skutek uchwały Rady Naczelnej P. P. S. podjęło stronnictwo to przygotowania do **ogólnokrajowego kongresu.** Kongres zwołany zostanie **do Warszawy** w okresie tegorocznych Zielonych Świąt na dzień 24 maja.

EPILOG DEMONSTRACJI BEZROBOTNYCH W RADOMIU.

W Radomiu stanęło przed sądem **7 robotników,** którzy brali udział w demonstracjach przy przyjmowaniu bezrobotnych na roboty publiczne przez P. U. P. P., podczas których **została** wybita jedna szyba w lokalu Urzędu.

Wyrokiem sądu skazani zostali: Rysiak na **3 lata więzienia,** Pietrasik, Kruk i Nawrzak po 1 i pół roku. Woźniak i Stępień po 1 roku i **Ponęta** Marjanna na pół roku więzienia.

PIERZE I SKÓRKI W PŁOMIENIACH.

Nocy ubiegłej wybuchnął pożar w dwupię**trowym magazynie** pierza i skórek króliczych **w Bielsku. Pastwą** płomieni padła część budyn**ku oraz większa** ilość wyprawionych skórek. **Straty wynoszą przeszło 100.000 zł.** Przyczyn **pożaru dotychczas** nie ustalono.

Episkopat Polski w sprawie noweli przeciwalkoholowej.

Sekretarz Episkopatu Polski, Ks. Biskup Łukomski, zwrócił się pismem z dn. 3-go bm. do władz państwowych, w którem zwraca uwagę władz na poszczególne punkty w projekcie noweli do ustawy przeciwalkoholowej, zawierające **niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia się alkoholizmu w Polsce oraz groźbę dla zdrowia moralnego narodu.**

Episkopat Polski stwierdza, że:

1) projekt noweli w porównaniu z dotychczasową ustawą **rozszerza i ułatwia możność sprzedaży napojów alkoholowych.** Utrzymywanie liczby 22.000 miejsc detalicznej sprzedaży oraz rozszerzenie tej sprzedaży na bufety stacyjne, wagony restauracyjne i bufety na statkach podwaja faktycznie ilość miejsc sprzedaży alkoholu;

2) projekt upoważnia do sprzedaży alkoholu w czasie zabaw oraz przedstawień, co **zawiera wyraźne niebezpieczeństwo ekcesów i zbrodni;**

3) szczególnie przykrym dla społeczeństwa katolickiego jest **zamiar dozwolenia sprzedaży alkoholu w niedzielę i święta,** co niszczy odrazu te dobre rezultaty, które dotąd zostały osiągnięte w walce z alkoholizmem.

Projekt **pogarsza również dotychczasową sytuację, dozwalając** na wyszynk alkoholu w najbliższej odległości od kościołów, szkół, cmentarzy itp.

„Z całego projektu — pisze Sekretarz Episkopatu Polski — **przebija wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowia społeczeństwa.** Praca ludzi dobrej woli, skierowała ku zwalczaniu alkoholizmu, ich wysiłek szerzenia cnoty trzeźwości, nawoływanie do oszczędności, do podniesienia zdrowotności narodu i podniesienia sytuacji majątkowej szerokich warstw będą daremne, jeśli te usiłowania napotkają na ułatwienie sprzedaży alkoholu przez liczne miejsca sprzedaży.

Ustawa z r. 1920 nie była doskonałą, lecz niniejszy projekt ustawy uczynił walkę z alkoholizmem bezowocną i przyczyni się bezsprzecznie do rozszerzenia się alkoholizmu w Polsce.

Wobec tego zwracam się w imieniu Episkopatu Polskiego z prośbą o usunięcie z ustawy tych punktów, które stanowią pogorszenie ustawy z r. 1920". (KAP).

—X—

Tajemnica „Białego Domu"

Podwójne życie prezydenta Hardinga. — W sidłach spekulantów. — Niezbadana tajemnica śmierci Hardinga.

W ostatnich czasach prasa amerykańska zajęła się żywo tajemnicą śmierci jednego z prezydentów Stanów Zjednoczonych mianowicie **Hardinga, który wybrany został po Wilsonie.** Zarówno w życiu, jak i w samej śmierci Hardinga zaczęto wyszukiwać pewne ciemne szczegóły, które jednak były tylko domysłami. Tymczasem zupełnie niespodziewanie domysły te znalazły potwierdzenie **w książce Gastona Means, wydanej p. t. „Tajemnica śmierci Prezydenta Hardinga".** Kim jest Gaston Means, o tem nikt nic pewnego nie wie. Prawdopodobnie był on **detektywem, przydzielonym przez żonę Hardinga do osoby męża.**

Nie wszystkie tajemnice, jakie wyjawia Means, są dziś jeszcze tajemnicami. Means bowiem porusza w swej książce **wszystkie skandale,** jakiemi się odznaczał krótki pobyt prezydenta Hardinga w „Białym Domu". Niektóre z tych skandali znane już są szeroko nietylko w Ameryce, oparły się bowiem po śmierci prezydenta o trybunały. Wiadomo jest przeto, że **za czasów prezydenckich Hardinga korupcja szerzyła się w zastraszający sposób.** Harding wpadł poprostu w łapy polityków przez kobietę. Ten poważny człowiek oddany został poprostu w niewolę spekulantów przez Nan Britton. Owocem tej miłości była córeczka, Elżbieta, i ten fakt właśnie stanowił dla pewnej kliki punkt wyjścia dla wywierania na Hardingu stałej presji.

Klika ta wymogła w pierwszym rzędzie na prezydencie obsadzenie wysokich urzędów swymi ludźmi, którzy objęli te urzędy na to tylko, by się na nich w krótkim czasie wzbogacić. Jednym z takich ludzi był **minister spraw wewnętrznych Fall, który odstąpił milionerowi i znanemu „królowi nafcianemu" rezerwy flotowe nafty i olbrzymie tereny naftowe.** Minister sprawiedliwości ciągnął wysokie **dochody z podatku,** jaki w cichości nałożył na przemytników alkoholu, z którymi był w spółce. Defraudacje, sprzeniewierzenia, zwykłe kradzieże, przekupstwa, to były zjawiska niemal codzienne. **Prezydent Harding wszystko podpisywał.** Pytano się jednak dlaczego? Kto go do tego zmuszał? I na to pytanie nikt dotąd nie umiał dać odpowiedzi. Daje ją obecnie w swej książce Means. A odpowiedź ta brzmi: **„cherchez la femme".** Nan Britton była złym duchem prezydenta. Na wysoki urząd prezydenta wypchnęli Hardinga przyjaciele i... żona. Była starsza od swego męża, bezdzietna, miała wiele czasu i nie mało ambicji. Jej pieniądze, jej wola, jej pomoc, wyniosły wydawcę dziennika prowincjonalnego na najwyższy urząd w państwie.

Means opisuje moment, gdy wyjawił przed panią Harding, że jej mąż ma oficjalnie kochankę i córeczkę. Prezydentowa omal nie postradała zmysłów. **Jej miłość zamieniła się w jednej chwili w nienawiść.**

I oto w pół roku zaledwie po objęciu urzędu prezydenta, **Harding umiera nagle w podróży na Alaskę,** dokąd wybrał się z żoną. Means notuje również wypadki gwałtownej śmierci innych osób, które w tajemniczy sposób zmarły w obecności prezydentowej. **Detektyw nie mówi wyraźnie o truciźnie,** ale przedstawia fakty tak, iż pani Harding otruła męża i kilka innych osób. Sama zresztą wkrótce zmarła śmiercią niemniej tajemniczą.

Dowodów, oczywiście, żadnych na to niema. Faktem natomiast jest, że zmarły prezydent Harding i jego żona pochowani są na cmentarzu w miasteczku Marion w stanie Ohio. W tych dniach prezydent Hoover dokonać ma odsłonięcia pomnika zmarłych.

Faktem jednak również jest, że do szkoły w New Jorku uczęszcza dziewczynka, w której metryce figuruje jako ojciec Warren G. Harding. Jest to mała Elżbieta-Anna, córeczka Nany Britton.

Em.

ZWOLNIONO 106 SOCJALISTÓW ARESZTOWANYCH W ŁODZI.

Z Łodzi donoszą, że w dniu wczorajszym decyzją prokuratora zostało zwolnionych 27 osób z pośród aresztowanych uczestników zjazdu P. P. S. lewicy. W ciągu dni ostatnich **zwolniono 106 aresztowanych.** Wobec zwolnionych zastosowano, jako środek zapobiegawczy do czasu rozprawy, dozór policyjny.

—ooo—

Żyd Szprengler i „zamach czorsztyński".

Z mowy sejmowej gen. Galicy dowiedzieliśmy się, że „żyd Szprengler pokazywał (gen. Galicy) w Czorsztynie księgę z podpisami tych, którzy 11 maja przed przewrotem tam się zebrali, aby tworzyć zamach. Marszałek was (raczej ich) zaskoczył, bo to czujny żóraw-l na niebezpieczeństwo Polski".

Otrzymujemy zatem nową wersję o przyczynach „zamachu majowego", a to dzięki odkryciom żyda Szprenglera z Czorsztyna. Dotąd mówiło się, że przyczyną były strzały na Sulejówek...

Bardzo chcielibyśmy wiedzieć, kto 11 maja 1926 r. „tworzył" w Czorsztynie ów wykryty przez p. Szprenglera zamach. Właśnie w dniu 11 maja rozpoczął urzędowanie trzeci rząd Witosa, złożony z przedstawicieli Str. Nar., Piasta, Ch. D. i N. P. R., a zatem pp. Witos, Kiernik, Chądzyński, St. Grabski i inni przywódcy tych stronnictw, zasiadający w rządzie, nie mogli równocześnie w podkarpackim Czorsztynie przygotowywać na siebie zamachu. W opozycji do tego rządu **pozostała tylko lewica,** ale ta poczekała jeszcze dwa dni i przyłączyła się do „zamachu majowego"...

Ponadto zaś nasuwa się uwaga, że jeśli stronnictwa prawicy i centrum w maju 1926 r. mogły utworzyć i istotnie utworzyły rząd na drodze konstytucyjnej, to widocznie nie potrzebowały uciekać się do rokoszu lub zamachu stanu, by objąć władzę.

Okazuje się więc, że żyd z Czorsztyna grubo sobie zakpił z gen. Galicy, opowiadając mu o przygotowywanym przez... prawicę i Piasta zamachu w dniu 11 maja na rząd prawicowo-centrowy Witosa.

Z całego świata.

Szaljapin wygrał proces z rządem sowieckim.

Sąd handlowy w Paryżu ogłosił wyrok w procesie wytoczonym przez znanego śpiewaka Szaljapina przeciw rządowi sowieckiemu za ogłoszenie bez jego zezwolenia pamiętników i wydanie ich w tłumaczeniu francuskiem. Na mocy tego wyroku **szef przedstawicielstwa sowieckiego we Francji został skazany na zapłacenie odszkodowania w wysokości 10.000 franków.** Na taką samą grzywnę skazano francuskiego wydawcę pamiętników Szaljapina. Oprócz tego sąd zarządził **konfiskatę przekładu.**

Demonstracja na zamku malborskim.

W zamku krzyżackim w Malborgu nastąpiło w tych dniach uroczyste **wmurowanie 35-ciu witraży okiennych, przedstawiających herby 35-ciu utraconych miast „niemieckich" w Poznańskiem, na Pomorzu i G. Śląsku. Pod każdym** herbem znajduje się napis i **nazwa** danego miasta. Podczas uroczystości odsłonięcia tych witraży przemówił nadburmistrz miasta dr. Pawelczyk, podkreślając, **że miasta te czekają na** wyswobodzenie przez Niemcy.

Stany Zj. wysiedlają cudzoziemców.

Według wiadomości nadchodzących z całego szeregu miejscowości na terenie Stanów Zjednoczonych, odbywa się tam masowe wysiedlanie cudzoziemców bezrobotnych albo podejrzanych o należenie do organizacyj radykalnych, jak również karanych sądownie. **Akcja ta dotknęła w pierwszym rzędzie Rumunów, Polaków i Czechosłowaków.** Również cierpi na tem wielu Włochów. Oprócz Europejczyków wysiedlani są również azjaci t. zn. Japończycy i Chińczycy. W ostatnim miesiącu **wysiedlono w Detroit 150 cudzoziemców, a w Chicago 600.** Poza tem w Detroit czeka 600 osób pod dozorem policyjnym na rozstrzygnięcie o swym losie. W portach nad brzegiem Oceanu Atlantyckiego i Spokojnego odbywają się rozpaczliwe sceny przy przeładowywaniu wysiedlanych na okręty.

Coty nie chce płacić podatków.

Serja skandalów we francuskiem **życiu** publicznem powiększyła się ostatnio o sprawę, której bohaterem jest znany wydawca dzienników i fabrykant perfum Coty. **W r. 1920** władze podatkowe nałożyły na niego podatek od zysków wojennych w wysokości **10 miljonów** franków. Coty przez dłuższy czas **zwlekał z zapłaceniem i otrzymał obniżenie wymiaru do 3 miljonów franków.** Lecz i tej sumy nie wyegzekwowano, ponieważ podobno nie można obłożyć aresztem żadnego z jego licznych objektów przemysłowych. Wszystkie zakłady wydawnicze i inne przedsiębiorstwa przemysłowe Coty przekształcił na towarzystwa **akcyjne.** Sam zaś zamieszkuje całe piętro, urządzone z wielkim przepychem w hotelu, **a resztę swego majątku przepisał na nazwisko żony.** Sprawa ma być przedmiotem śledztwa przed komisją parlamentarną.

50 PASAŻERÓW ZATONĘŁO W MORZU.

W pobliżu portu Kobe w Japonji, **parowiec francuski „Porthez" zderzył się z przepełnioną przez pasażerów łodzią motorową,** która niezwłocznie zatonęła. 25 osób zostało uratowanych, lecz około 50 zaginęło bez wieści. Panuje obawa, że wszystkie te osoby utonęły.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ AUTA DYPLOMATY.

W Berlinie dokonano w tych dniach tajemniczej kradzieży samochodu, stwarzając dla policji zagadkę, za którą prawdopodobnie kryje się krwawa zbrodnia. Niedawno zginęło prywatne auto, należące do attache poselstwa hiszpańskiego w Berlinie, p. Raodino. Pomimo poszukiwań samochodu początkowo nie zdołano odnaleźć. Dopiero ostatnio odkryto go na podwórzu domu przy Tempelstrasse, **ze śladami krwi wewnątrz i przeszyte pięcioma kulami.** Widocznie złodzieje użyli samochodu do popełnienia jakiejś zbrodni lub też jadąc niem stoczyli jakąś walkę. Nad rozwiązaniem tej zagadki pracuje policja, narazie bezskutecznie.

Dekret o heroiźmie cnót prof. Contardo Ferriniego.

W obecności Ojca św., Kollegium kardynalskiego, wybitnych przedstawicieli literatury i nauki oraz oficjalnej reprezentacji uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, odbyło się w Watykanie **ogłoszenie dekretu o heroiźmie cnót prof. Contardo Ferriniego.** Dekret odczytał sekretarz Kongregacji Obrządków, msgr. Carrinei, poczem rektor uniwersytetu w Medjolanie, O. **Augustyn Gemelli** scharakteryzował cnoty i naukową działalność Ferriniego.

Następnie **przemówił Ojciec św.,** podkreślając, że całe życie Ferriniego i **wszystkie jego czyny były nieustanną apologją dobra.** Dziękując Opatrzności Bożej, że za naszych czasów zechciała wzbudzić taki przykład świętości życia profesora i uczonego, Pius XI dał wyraz swej radości, iż **uniwersytet katolicki posiadł Orędownika w osobie Contardo Ferrini'ego,** którego cześć winna radować nietylko świat katolicki, ale i cały świat. Ojca św., który znał osobiście uczonego, zawsze uderzała łatwość, z jaką Ferrini odczytywał najtrudniejsze i najstarsze dokumenty łacińskie, greckie i syryjskie. **Ojciec św. był często świadkiem żarliwej, prawdziwie anielskiej modlitwy profesora.**

Po przemówieniu Ojca św. odbyła się uroczysta akademja w uniwersytecie Gregoriana, przyczem gorącą mowę **wygłosił krewny prof.** Ferrini'ego, O. Dezza.

Tragedja Arcyb. Felińskiego.

Za przedmiot swej ostatniej pracy wybrał Ks. Biskup Godlewski, profesor historji kościelnej na Uniwers. Jagiellońskim, „tragedję Arcyb. Felińskiego“. Temat pociągający, choć — przyznać należy — trudny i skomplikowany. Nie dlatego, żeby brak było źródeł autentycznych do krótkiego rozdziału z życia warszawskiego Arcybiskupa, ale dlatego, że pisarz w tym wypadku musi być i historykiem i psychologiem; musi i wypadki skreślić, na których tle rozgrywało się pewnego rodzaju męczeństwo Felińskiego, musi i w duchowe przemiany bohatera wniknąć, żeby dać postać żywą, nie martwą.

Praca Ks. Biskupa Godlewskiego*) odpowiada najzupełniej tym warunkom. Zwięźle opowiada wypadki, na których wyrosła tragedja Arcybiskupa, a na tem tle maluje duchowy jego profil, jego przejścia duchowe, jego zawody i jego heroizm.

Przybył do Warszawy z pocz. lutego 1862. z piętnem „carskiego sługi“, (on, który tylko Bogiem i Polską żył). Przybył witany przez prasę (m. in. i przez „Czas“ krakowski) i młodzież prawie jak zdrajca, — on, który w młodości życie chciał złożyć na polu bitwy. I szedł nieustraszenie przez cały okres rządów w Warszawie pod gradem tych oskarżeń i oszczerstw, przeżywając swoją tragedję Pasterza obcego owczarni. Zawsze równy, zawsze nieugięty i nieulękły... Z zapartym tchem śledzimy rozwiniętą na kartach książki tragedję Arcybiskupa, którą tylko rozmiętnienie przedpowstaniowe i chaos moralny mogą tłómaczyć. Wreszcie zarazem z Dostojnym Autorem przeżywamy jej koniec: wyjazd Arcybiskupa do Petersburga, skąd mu już droga otwarta na wygnanie do Jarosławia... Rozumiemy, że się w tej chwili wstydzić musiało warcholstwo swej walki z mężem, którego dewizą była — służba Prawdzie i Sprawiedliwości.

Szczera wdzięczność należy się Dostojnemu Autorowi za przypomnienie wielkiej postaci z historji Kościoła w Polsce. Wdzięczność tem większa, że nie wiadomo, czy się w niedalekiej przyszłości nie zaktualizuje postać Felińskiego w związku z rozwojem wypadków w naszem państwie. **J. P.**

*) Biskup Michał Godlewski: „Tragedja Arcyb. Felińskiego“, Kraków, 1930. str. 43.

Kino.

„Światła wielkiego miasta“.

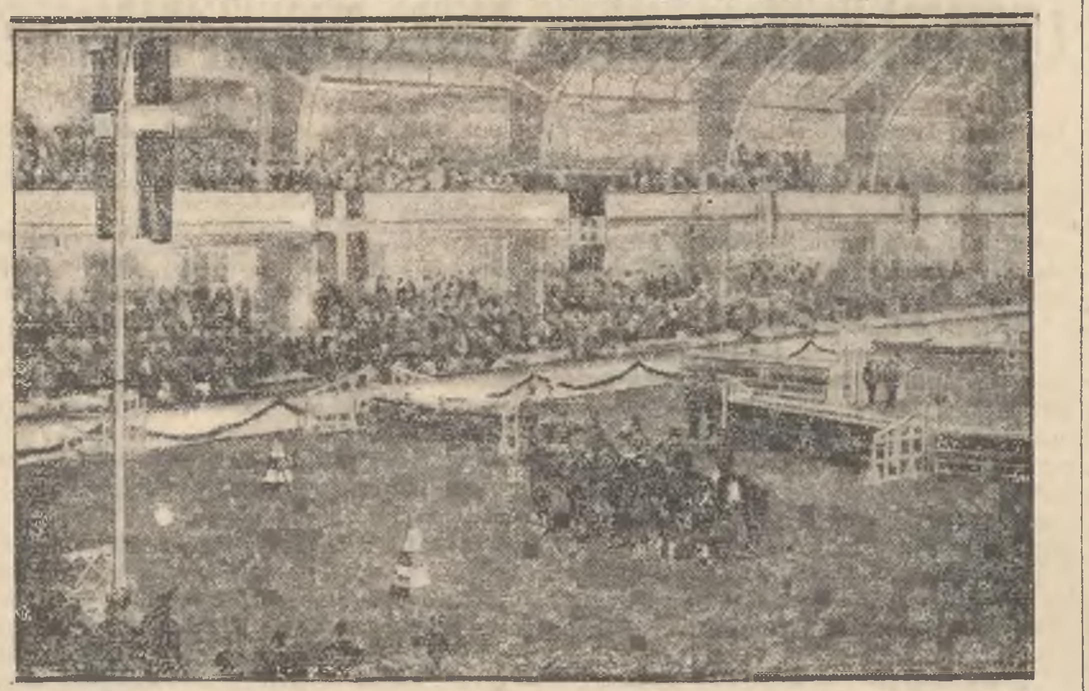
Najnowszy film Chaplina.

Pisaliśmy już o premjerze ostatniego dzieła Chaplina p. t. „Światła wielkiego miasta“ (The lights of City). która odbyła się w Los Angeles. Przybyły na nią takie tłumy, że policja musiała używać gazów łzawiących przy interwencji w ścisku.

Film jest całkowicie niemy, z wyjątkiem krótkiej partji muzycznej, którą synchronizował sam Chaplin. Obraz ma długości 6.000 metrów czyli wypełnia niemal dwie długości normalne programu; autor pracował nad nim trzy lata. Treścią jego są dzieje brzydkiego żebraka, w którym kocha się pewna piękna, ale ślepa dziewczyna. Film kończy się w momencie, kiedy dziewczyna odzyskuje wzrok i zobaczywszy żebraka. wyśmiewa go. Chaplin, zdruzgotany w swem nieszczęściu, odchodzi.

Triumf Chaplina jest niebywały, jeśli się zważy, że przypadł on w epoce filmu dźwiękowego.

Szwedzcy kawalerzyści w Berlinie



W Berlinie odbył się międzynarodowy turniej jazdy. Na rycinie szwedzka ekipa przy oddawaniu honorów swojej narodowej fladze.

100 lat „Macierzy Czeskiej“.

Rola „Macierzy“ w krajach słowiańskich. — Stulecie „Czeskiej Maticy“. — O „Macierzy Polskiej“.

Kiedy w r. 1882 powstawała **Macierz Polska** z siedzibą we Lwowie, aby przez wydawnictwa popularno-naukowe szerzyć oświatę i podnosić kulturę w narodzie ujarzmionym, miała nowa instytucja już kilka wzorów podobnych organizacyj w niewolnym jeszcze świecie słowiańskim. Warto je przypomnieć w dniach, gdy jedna z nich święci stulecie swej działalności pod niebem już wolnem, a zrodzona była w niewoli i okuta w powiciu.

Pierwsi wśród Słowian Habsburskich zorganizowali Macierz wydawniczą **Serbowie węgierscy.** W r. 1826 powołaną została do działalności narodowo-kulturalnej, **„Matica Srpska“** w Nowym Sadzie. Za serbskim przykładem stworzyli Czesi, **„Maticę Czeską“** w Pradze w 1831 bardzo ostrożnie jako cząstkę Muzeum Narodowego, choć nazywanego urzędowo Muzeum Królestwa Czeskiego. Kolejno już za niemi powstają: w r. 1842 **„Matica Illirska“ w Zagrzebiu.** w r. 1847 **„Matica Łużycko-serbska“** w Budziszynie, w r. 1848 **„halicko-ruska“**, w r. 1849 **morawska**, w r. 1862 **dalmatyńska**, w r. 1863 **słowacka** w Turczańskim św. Marcinie i w r. 1864 **słoweńska** w Lublanie. Ostatnia była **organizacja polska.**

Czeską Maticę założyli trzej wybitni przed stu laty naukowcy czescy: filolog Józef **Jungman**, przyrodoznawca Jan Svatopluk **Presl** i dziejopisarz Franciszek **Palacky.** Pomagał im w usuwaniu przeszkód członek wydziału Muzeum książę Rudolf **Kinsky.** Odezwa założycieli wydaną została w dniu 1 stycznia 1831 r. Macierz miała spełniać do czasu zadania te, które dziś wchodzą w dziedzinę pracy także Akademji Nauki i Sztuki. Z funduszów posiadanych obiecywała wydawać dzieła naukowe w języku czeskim takie, któreby w owym czasie nie mogły znaleźć jeszcze wydawców i nakładców. Obietnicę spełniała i do dzisiaj spełnia Macierz chwalebnie i znakomicie.

Dzięki jej mogły się ukazać tak świetne dzieła jak: „Wielki słownik czesko-niemiecki“ Jungmana i Szafarikowe „Słowiańskie starożytności“. Na stulecie zaś swoje wydała Macierz pokaźne trzy tomy dzieła niepospolitego, jakiem jest „Historja literatur słowiańskich“ Jana Machala. Do wydawnictw jej zaliczyć też należy Palackiego „Diejiny narodu czeskeho“. Wszystko to dzieła epokowego znaczenie i wartości. Nie mniejszą zasługą Maticy było wydanie pierwszego czeskiego przekładu z literatur światowych jak Wergilego i Szekspira. Gdy w r. 1890 powstała Czeska Akademja Nauk i Sztuk, zostala w niej Macierz wyręczycielkę w pewnych działach pracy.

Zanim powstała Akademja, Matica organizowała naukę czeską, powołując coraz nowych pracowników do swego ogniska i tworząc nowe skupienia wydawnicze. Ona zapoczątkowała wydawnictwo „Ziva“ dla badaczy przyrody, a dla znawców dziejów i historyków „Pamatky archeologicke“.

W dziejach Maticy warto na jedną jeszcze jej zasługę zwrócić uwagę. Wybitny talent naukowy. Słowak Józef Szafarik ogromnie się kłopocił z dyrekturą gimnazjalną w serbskim Nowym Sadzie. Praca naukowa przeszkadzała dyrektorskiej, a dyrektorska hamowała naukową. przytem fanatyczne ukochanie książek pochłaniało każdy grosz tak, że brakło go na życiowe potrzeby. Rząd też nie był zadowolony z człowieka, co dla nauki słowiańskiej pracował. Kłopoty i troski autora „Słowiańskich starożytności“ skończyły się dzięki Czeskiej Maticy. Ona mu ułatwiła przesiedlenie i utrzymanie w Pradze odtąd do końca życia. Ten czyn Maticy przyświecał i wyzwolonej czeskiej Pradze, gdy nad Wełtawą tworzyła przed kilku laty ośrodek naukowego słowianoznawstwa i powołała do siebie profesorów z innych narodów słowiańskich i kiedy organizowała silny już dzisiaj Instytut Słowiański.

W stulecie Czeskiej Maticy godzi nam się przypomnieć społeczeństwu polskiemu przedwojenną działalność Polskiej Macierzy. Wszak każdy ze starszych pamięta wydanie „Pana Tadeusza“ za 20 groszy. Przez Macierz arcydzieło Mickiewiczowe trafiło istotnie pod strzechy. Najbiedniejszy mógł się zdobyć na całą bibljotekę Macierzy, to zmuszało i to podniecało każdego kształcącego się do tworzenia księgozbioru domowego wogóle. A cenna popularna Encyklopedja Macierzy, a jej dawno już wyczerpano dzieło dwutomowe „Polska“ i t. p. Zahamowaną przez wojnę i stosunki powojenne działalność Polskiej Macierzy należałoby ożywić, pogłębić i rozszerzyć.

Teatr.

„Cjankali“ znów na widowni.

„Głos Lubelski“ donosi, że **w Lublinie** odbyły się w teatrze, przed przedstawieniem osławionej sztuki żydowsko - bolszewickiej „Cjankali“ — burzliwe demonstracje młodzieży akademickiej. Wśród okrzyków młodzież ruszyła w pochodzie przez ulice miasta, manifestując przed magistratem.

Protest młodzieży przeciw tej sztuce, która, jak wiadomo. została w ubiegłym roku potępiona w całej Polsce — odniósł pożądany skutek, bowiem **władze zakazały** wystawiania **„Cjankali“** w Lublinie.

Występ taneczny Irenki Getrey.

W wypełnionej sali Bagateli odbył się występ młodziutkiej tancerki, **Irenki Getrey.** Poczyniła ona istotnie piękne postępy od czasu swego ostatniego występu w Starym Teatrze przed dwoma laty. Plastyka, rytmika i technika zdają się być osiągnięte przez nią w zupełności. Najlepszą była w tańcach charakterystycznych zwłaszcza w „Tańcu marynarzy“, „Dziecięciu bruku“ i „Laleczce“.

Zaznaczyć należy, że część dochodu z imprezy przeznaczoną została na Kolonję Rabczańską dla biednych dzieci szkoły im. Z. Chrzanowskiej w Krakowie, do której Irenka uczęszcza; jest ona nietylko jej chlubną uczenicą, ale i lubianą przez rówieśniczki koleżanką.

Teatr a publiczność.

Doskonałą anegdotę, ilustrującą ciężkie życie dzisiejszych teatrów, marnie wegetujących wskutek spadku zainteresowań teatralnych oraz konkurencji kina i radja — podaje ostatnia **„Tęcza“.**

Oto przed kierownikiem literackim jednej ze stacyj radjowych polskich staje młody, ale świetnie zapowiadający się aktor z prośbą o przyjęcie go w poczet wykonawców radjowych.

— Dobrze — mówi kierownik — ale czy potrafi pan deklamować i grać w zmienionych warunkach, mianowicie, nie widząc publiczności?

— O, z całą pewnością — odpowiada petent — jestem przecież aktorem teatralnym Jestem więc do tego przyzwyczajony!

Sport.

Thunberg — mistrzem Europy.

W Sztokholmie odbyły się ostatnio **mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na łodzie.** Startowało 20 łyżwiarzy z Norwegji, Szwecji, Finlandji, Austrji, Holandji i Japonji. Główna walka rozegrała się między dwoma fińskimi „asami“ **Thunbergiem i Blomquistem.**

W ogólnej klasyfikacji **tytuł mistrza Europy zdobył Thunberg** 201 pkt. 2) Blomquist 202.36 p., 3) Van der Scheer (Holandja) 203.87 p. 4) Evensen (Norwegja), 5) Engelstrengen (Szwecja).

Z teatru im. Słowackiego.

Edwarda Childs Carpentera: „Papa kawaler“.

Dobry, nowy pomysł w sztuce to mniej więcej tyle co w życiu los na loterji. Można się bez nich obu obejść, ale jeśli się zdarzą, toć i wyznać trzeba że się ma w ręku nieporównany atut. Komedja współczesna naogół musi się volens nolens niezgorzej zagospodarować w odziedziczonych tylko ramach i pomysłach. Jesteśmy tu naogół zrezygnowani i bez wielkich nadziei wyczekujemy zazwyczaj nowości teatralnych.

Tym razem mieliśmy niespodziankę wraz i z nieodłącznym od niej zawodem: mieliśmy oto do czynienia z kapitalnym pomysłem, którego jednak przeprowadzenie w czterech aktach szwankowało i dłużyło się. Wieczór to był zresztą jeden z najmilszych w sezonie, dzięki przemiłej grze p. Junoszy Stępowskiego, która dłużyzny skracała, a mielizny wzbogacała.

Sir Basil Winterton jest podstarzałym bon viveur'em — p. Stępowski był w swojej skórze: wiadomo jak przebogatą dał nam już galerję takich typów — który musi wyprzęgać i nudzić się, tem bardziej, że dostał się w jarzmo nietylko artretyzmu (tak, to był jednak tylko artretyzm) ale i lekarzy.

Właśnie akcja zaczyna się od rozmowy Sir Basila z lekarzem, który może jest dobrym przyjacielem, ale jest też i bardzo nudnym partnerem. Przekonywaliśmy się o tem dowodnie, ile razy tylko ów eskulap pokazał się na scenie. Rozmowa, jak to być powinno w takich razach, nie unikała przeszłości pacjenta i jego grzechów młodości. Młodość ta zresztą trwała długo, bardzo długo, o ile młodością nazwać ten okres, w którym się grzeszy. Sir Basil wyznaje, że — nieomylny dr. Keating nigdyby go o to nie posądzał — miał sporo potomków, rozsianych po wszystkich kontynentach, bodaj że i wyspach (za wyjątkiem jednak głównej wyspy, Wielkiej Brytanji). Jako prawdziwy (i bogaty) gentleman płacił ich matkom pewne sumy, ale poza tem nigdy żadnego z tych swych potomków nie widział. Doktor przywykły do tego, że pacjent nigdy jego rad nie słucha, doradza, by Sir Basile, dla wypełnienia sobie pustego życia i domu, posprowadzał sobie te dzieci do siebie...

Myśl oczywiście paradoksalna, której nie można brać poważnie. I prawdopodobnie dla tego, po odejściu eskulapa, Sir Basile wrócił do niej i zdecydował się — dla kawału — na jej zrealizowanie. W tym celu wezwał swego doradcę prawnego, może lepiej miłosnego buchaltera czy kasjera. Każda przyjaciółka jest u niego dokładnie zanotowana, z datą zaznajomienia się, urodzin, z adresem, odpowiednią cyfrą etc. Inne szczegóły znajdują się w pamięci Sir Basila, przyznać trzeba uderzająco wiernej. Jednem słowem, ostatnia inkarnacja Don Juana, wraz z jego listą kochanek...

Cały ten akt pierwszy jest bardzo zabawny i wcale dobrze zarysowuje nam psychologję Sir Basila, która jest dość bogatą na to, by na tę nazwę zasłużyć. Akt kończy się na rozkazach czy listach gończych mających na celu dostawienie czy sprowadzenie dzieci.

W aktach następnych widzimy ich całą gromadę, tem ciekawszą, że liczą sobie po lat kilkanaście w górę, i że, mimo braterstwa, odznaczają się imponującą różnością typów, manjer i zachowania się... Sytuacje niektóre są przezabawne, tem bardziej, że wobec wspólnego niebezpieczeństwa t. zn. ojca, zrzeszają się w rodzaj syndykatu obronnego. Nie trzeba dodawać, że wnet wszelkie trudności pryskają, i harmonja panuje przykładna między kochającym papą a ukochanemi basałykami. Tak im dobrze ze sobą, że kiedy jeden z nich dowiaduje się, że zaszła pomyłka i że wcale do „rodziny“ nie należy, wpada w rozpacz i pociesza się dopiero przypomnieniem sobie w porę czegoś w rodzaju miłości, której doznawał w stosunku do owej „siostry“, która dzięki losowi, siostrą być przestała.

Sztuka zabawna — i interesująca tem, co w niej w żaden sposób nie mogłoby być Francuza napisane czy pomyślane. Od czasu do czasu oto, mimo całej prostoduszności i familijności, humor staje się tu dwuznaczny i prawie przykry. Żartobliwe zestawienie owych nieobecnych „matek“, ciągłe drwienie z nich i przycinki do nich, są wręcz dotkliwe dla owych dzieci, a — przy odrobinie namysłu — wcale przykre i dla nas. Nie chodzi tu o moralizowanie, ale raczej o ten głęboki symbol moralności, jaki kryje się w kryterjach i kategorjach humoru. Dziwiono się kiedyś, że niema matki w komedji moljerowskiej. Odpowiedź była jasna dla Francuza: matka nie może być śmieszną, stąd też nie może stać się typem komedjowym! I dlatego to jej ukazanie się w komedji francuskiej 18-go wieku poprowadziło wprost do łzawej „comedie sérieuse“.

Tutaj znajdziemy się przy innej zwrotnicy: inną jest natura humoru, innem środowisko, jakie tę komedję wydało. Matki niema tam wprawdzie ani jednej, ale jest ich za to o wiele za wiele w ciągle przypominanych przesłankach akcji.

P. Junosza Stępowski był prawdziwie rozbrajający grą i zwłaszcza wyglądem. w pierwszym akcie obrazu był nieporównany i jakby z portretu, czy rzeczywistości wzięty. Sekundowała mu nie bez hałasu gromatka krakowska z pp. **Leszczyńską i Dziewońską** oraz **Pawłowskim** (tym razem bardzo nie w swej roli). **Burnatowiczem, Kułakowskim i Szymborskim.**

Całość bardzo warta widzenia. **F. O.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, z dnia 11-go lutego 1931.
Środa 11: Matki Boskiej z Lourdes.
Czwartek 12: 7 Założycieli Serwitów.
Czwartek 12: wschód słońca o godz. 7.18, zachód o 17.12.

———ooo———

URLOP DYR. TEOFILA TRZCIŃSKIEGO. Dyrektor teatru miejskiego p. Teofil Trzciński po kilkutygodniowej chorobie powrócił do zdrowia i dla dokończenie rekonwalescencji w jednym uzdrowisk polskich otrzymał od Prezydjum miasta urlop do początku marca. Ustalony na najbliższą przyszłość szczegółowy plan pracy, związany z występami K. Junoszy-Stępowskiego, zapewni teatrowi normalne funkcjonowanie przez ten czas.

SPRAWY OBYWATELSTWA I PRZYNALEŻNOŚCI WŁĄCZONO DO WYDZIAŁU SZKOLNEGO. Począwszy od dnia 16 lutego b. r. sprawy obywatelstwa i przynależności gminnej załatwiać będzie nie jak dotychczas Wydział V (wojskowy), lecz Wydział IV (szkolny) Magistratu, sprawy zaś dotyczące rzeczy znalezionych Wydział III (przemysłowy) Magistratu.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z ROWERZYSTĄ. Na zbiegu ulic Karmelickiej i Batorego kierowca dorożki samochodowej najechał na jadącego na rowerze Jana Bednarza (l. 24). Winę ponosi rowerzysta, który jechał nieprawidłową stroną ulicy i podjechał pod samochód. Bednarz wyszedł cało — rower został zniszczony.

OKRADZIONY W POCIĄGU. Do policji krakowskiej doniósł p. Mieczysław Śmierski, inżynier z Dublina, że skradziono mu w pociągu dwie walizki z aktami i garderobą wartoci 1000 złotych.

O ZBRODNIĘ RABUNKU. Wczoraj odbyła się przed trybunałem sądu przysięgłych ostatnia w tej kadencji rozprawa przeciwko Karolowi Kazkowi (l. 21) i Maciejowi Wydrze (l. 22) oskarżonych o to, że w dniu 9 grudnia 1930 popełnili zbrodnię rabunku na osobie Jakóba Lustgartena i Zygmunta Anhalta, handlarzy bydła. Na skutek wyniku rozprawy Trybunał ogłosił wyrok uwalniający, zarządzając równocześnie natychmiastowe wypuszczenie oskarżonych na wolną stopę. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Buratowski, wotowali s. s. o. Dr. Cieślewski i Dr. Stuhr, oskarżał prokurator Dr. Kozlowski.

———X———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO ŁĄCZNIE Z TWEM DERMATOLOGICZNEM odbędzie się we środę 11 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska L. 4.

POSIEDZENIE TWA NEUROLOGICZNEGO odbędzie się we czwartek 12 b. m. o godz. 7½ wieczór, w Klinice Neurologicznej. Na porządku dziennym sprawy administracyjne i naukowe.

KURS ROBÓT OZDOBNYCH DLA PAŃ rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem w Krakowie, ul. Smoleńska 9. w połowie lutego b. r. Wpisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum Przemysłowego w godz. od 8 do 2.

PROGRAM PRAC NAD POLSKIEM I SŁOWIAŃSKIEM SŁOWNICTWEM TECHNICZNEM. Odczyt na ten temat wygłosi inż. Stadtmüller, w piątek 13 b. m. o godz. 7 wieczór, w Krak. Tow. Technicznem, ul. Straszewskiego L. 28/II. Goście mile widziani.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Papa-kawaler“ (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Czwartek: „Papa-kawaler“ (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Piątek: „Papa-kawaler“ (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

Środa: „Premjera“. Gościnny występ Ireny Carnero i Stanisława Belskiego.

Czwartek: „Tęczowy karnawał“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Noce kaukazkie“.

APOLLO: „Niebieski motyl“ (w gł. rolach Emil Jannigs, oraz Marlena Ditrich).

CORSO: „Blokada na morzu“ (w gł. rolach Anna Milson, oraz Mac Donald).

SZTUKA: „Rapsodja miłości“.

WARSZAWA: „Panna Elza“ (w gł. rolach Elżbieta Bergner, oraz Jack Trevor).

UCIECHA: „Wiatr od morza“ (film polski, w gł. rolach M. Malicka, oraz A. Brodzisz).

———ooo———

WIELKI SUKCES WYSTĘPÓW KAZIMIERZA JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. „Papa-kawaler“ z udziałem znakomitego gościa sceny krakowskiej konkuruje skutecznie z karnawałem, ściągając codziennie liczne rzesze publiczności do teatru im. J. Słowackiego. Sztuka ta długo utrzyma się na afiszu, mimo to, dla urozmaicenia repertuaru, już w sobotę 14 b. m. ukaże się świetny artysta w dwóch nowych rolach. Są to: olśniewająco wirtuozowska jednoaktówka Oskara Wilde'a „Tragedja Florencka“, w której K. Junosza-Stępowski stwarza potężną w niesamowitym demoniźmie postać kupca Szymona, oraz kontrastowo odmienna komedja Franciszka Molnara „Raz, dwa, trzy“... w błyskawicznem tempie ujęta satyra na szybkość dzisiejszego typu karjer życiowych. W obu tych sztukach występują pp.: Bednarska, Dziewońska, Jaroszewska, Kostecka, Leszczyńska, Walewska, Zalewska, Burnatowicz, Hierowski, Fabisiak, Dabrowski, Kaczmarski, Krzemieński, Kułakowski, Szymański, Szymborski, Szyndler, Turski, Woskowski, Wroński i in. Obie te sztuki prowadzone są pod kierunkiem p. Wacława Nowakowskiego, dekoracje Mieczysława Różańskiego.

DZIŚ PREMJERA W TEATRZE REWJI BAGATELA. W środę 11 b. m. premjera wielkiej rewji p. t. „Tęczowy karnawał“ z udziałem gościnnym Ireny Carnero, znakomitej odtwórczyni ostatnich przebojów dźwiękowych i p. Belskiego, świetnego komika teatru rewji „Ananas“ w Warszawie, oraz doskonałej pary ekscentryczno-tanecznej Elvi i Mortielf. Rewja ta obfituje w doskonały humor, ostatnie przeboje muzyczne, oraz w wiele miłych niespodzianem tak pod względem dekoracyjnym jak i wokalnym.

JAN OBIDOWICZ, utalentowany recytator, wystąpi dziś we środę w sali Bolońskiego o godz. 8-mej wieczór z własnym bogatym programem. Recytowane będą utwory Mickiewicza, Sienkiewicza, Ujejskiego, Garez-Federowiczowej. Współudział przyjęli: art. op. Marja Korczak-Golińska, prof. Blochowa, chór Sem. żeńsk. T. S. L., oraz męski „Hejnał“ 60 osób. E. Danziger (Wiedeń) skrzypce, T. Kucharski czelo, prof. Grodzicka-Szallerówna, Dyr. Wallek-Walewski fortepian. — Ceny miejsc popularne od 1 do 3 zł. — Dochód przeznaczony na Czerwony Krzyż.

Nad Bibljoteką Jagiellońską zawisły groźne chmury.

Kwestja asygnowania 1 miljona zł. na cele budowy gmachu bibljotecznego znalazła się pod znakiem zapytania.

Onegdaj odbyło się w Krakowie posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej, na którem poruszano sprawę budowy bibljoteki w jej obecnem stadjum. Zebraniu przewodniczył prezes Towarzystwa **Stanisław hr. Badeni.**

Dyrektor Bibljoteki prof. dr. Kuntze przedstawił wyniki konferencji w Ministerstwie robót publicznych z delegatami Towarzystwa w ubiegłym roku, **dzięki której to interwencji rząd wstawił do budżetu 1 miljon zł., jako pierwszą ratę ogólnych kosztów budowy Bibljoteki Jagiellońskiej. Kosztorys 7 miljonów złotych spotkał się z zastrzeżeniami ze strony władz warszawskich,** na skutek czego przeprowadzono w planach pewne ograniczenia.

Jeszcze w jesieni ub. roku szczególniej życzliwy dla sprawy Bibljoteki Jagiellońskiej minister Matakiewicz — wystąpił do Ministerstwa oświaty z projektem asygnowania kredytów potrzebnych na budowę gmachu bibljotecznego, czemu się jednak sprzeciwił minister Czerwiński, oświadczając, że podjęcie budowy w jesieni jest niemożliwe, że jednak w pośród budowli rządowych, projektowanych na najbliższy okres budowlany, Bibljoteka Jagiellońska zajmuje pierwsze miejsce. Dyrektor Kuntze informuje zebranych, że **przed kilku dniami otrzymał zawiadomienie od dyrektora robót publicznych w Krakowie inż. Dudeka, że Ministerstwo robót publicznych zarządziło ogłoszenie ofert na budowy ziemne i żel-betonowe w wysokości 1 miljona zł. z terminem do końca lutego, wobec czego z początkiem marca będzie można przystąpić do robót ziemnych.**

Wielką konsternację wywołało przemówienie **prof. dra Sikorskiego,** referenta budowlanego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. Sikorski stwierdził, że w ostatnim czasie bawili w Krakowie delegaci Ministerstwa oświaty, **którzy bardzo sceptycznie zapatrywali się na kwestję uruchomienia miljona złotych, przyznanego na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej. Delegaci zauważyli, że minister skarbu Matuszewski oświadczył, że o ile okres budżetowy 1930/31 będzie zamknięty nadwyżką, to zobowiązuje się spełnić przyrzeczenia finansowe co do Bibljoteki Jagiellońskiej. Ponieważ nadwyżka taka wydaje się bardzo problematyczna, przeto tem samem i pierwsza rata budowlana w wysokości 1 miljona zł. znalazła się pod znakiem zapytania.**

Że cofanie przyznanych już kredytów rządowych na budowle państwowe jest u nas często praktykowane, to jako dowód przytacza prof. Sikorski fakt, że przed trzema tygodniami przyznało Ministerstwo 250.000 zł. na budowę Studjum Pedagogicznego w Krakowie, a w ostatnich kilku dniach kredyt ten cofnęło. Analogiczny wypadek nie jest wykluczony i w odniesieniu do Bibljoteki Jagiellońskiej.

Prof. Sikorski podnosi dalej z prawdziwym żalem, że po ustąpieniu min. Matakiewicza **zaczynają wyłaniać się nowe trudności techniczne, stawiane Komitetowi budowlanemu przez niektóre czynniki Ministerstwa robót publicznych, co nietylko komplikuje samo zagadnienie budowy gmachu bibljotecznego, ale i dla konsystencji przyszłej budowli przedstawia duże niebezpieczeństwo.** Mowca stawia wniosek, aby Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej zwróciło się do prezydenta miasta sen. Rollego z gorącą prośbą, by jako członek Senatu interwenjował u czynników rządowych w kierunku bezwzględnego utrzymania przyznanego już Bibljotece Jagiellońskiej kredytu miljonowego, tak, by budowę można rozpocząć z wiosną b. r. Wniosek ten zebrani uchwalili.

W końcu dokonano wyboru władz Towarzyswta. Na wniosek dyr. Kuntzego wybrano ponownie ten sam zarząd, a to: prezes — Stanisław hr. Badeni, niestrudzony opiekun i prawdziwy przyjaciel Bibljoteki Jagiellońskiej, wiceprezesi — prof. dr. Kot, p. Anczyc i dr. Muczkowski, sekretarz — dr. Piotrowicz.

Uniwersytet Jagielloński w obronie Muzeum Etnograficznego.

Zarząd Muzeum Etnograficznego w Krakowie wysłał do Prezydjum miasta prośbę o przeznaczenie potrzebnego lokalu na pomieszczenie zbiorów Muzeum, którym, jak wiadomo, z dn. 31 lipca 1931 r. grozi eksmisja.

Prośbę tę poparł rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego pismem, w którem czytamy: **„Uniwersytet Jag. złożył w tem Muzeum, jako depozyt, swoje zbiory etnograficzne; obecnie zbiorom tym, jak wszystkim zbiorom Muzeum Etnograficznego, grozi zniszczenie lub przeniesienie do Katowic, co ze wszystkich względów byłoby niepożądane i dla Krakowa groźne.** Dlatego też Uniwersytet Jag. głęboko ufa, że Prezydjum miasta **w poczuciu obowiązku opieki nad kultura i zbiorami Krakowa zapobieże niebezpieczeństwu** i lokal dla Muzeum znajdzie. W tem głębokiem zaufaniu do życzliwości władz miejskich Krakowa, Uniwersytet Jagielloński jak najgoręcej popiera prośbę Muzeum Etnograficznego“.

———ooo———

Skład Rady przybocznej komisarza rządu

już ustalono bez porozumienia ze stronnictwami!

W województwie krakowskiem odbyło się wczoraj posiedzenie przedstawicieli zarządu miasta z władzami wojewódzkiemi na którem ustalono proceder rozwiązania Rady m. Krakowa oraz skład Rady przybocznej komisarza rządu. Kwestja obsady urzędu komisarskiego została już definitywnie zadecydowana w Ministerstwie spraw wewnętrznych. **Wbrew pierwotnym pogłoskom, komisarzem rządowym zostaje p. Rolle z tytułem prezydenta miasta.**

W skład Rady przybocznej wejdzie 60 członków. Na konferencji wojewódzkiej **przedyskutowano 2 listy członków Rady przybocznej, a to: wojewódzką i miejską. Po uzgodnieniu obu list zatwierdzono listę kompromisową.** Atrybucje Rady przybocznej ustali wojewoda krakowski w porozumieniu z władzami centralnemi. Dekret wojewody krakowskiego rozwiązujący Radę miejską powołujący komisarza rządu i Radę przyboczną jest spodziewany lada dzień.

Zaznaczyć należy, że **nominacja członków Rady przybocznej nie jest oparta na porozumieniu z poszczególnemi stronnictwami, wobec czego, jak widać Rada przyboczna będzie miała charakter wybitnie sanacyjny.**

Dochodzenia dyscyplinarne w związku z katastrofą kolej.

Śledztwo komisji kolejowej dobiegło końca. — Przesłuchano 30 świadków. — Maszynista pociągu berlińskiego zawieszony w urzędowaniu. — Przesunięcia personalne. — Pogrzeby. — Wyniki sekcji zwłok ofiar katastrofy.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym przybył ponownie do Krakowa delegat generalnej inspekcji Min. komunikacji insp. Grosser dla ostatecznego ukończenia dochodzeń w sprawie strasznej katastrofy kolejowej na dworcu przetokowym w Krakowie. Pod jego osobistem kierownictwem **śledztwo Komisji kolejowej dobiegło końca, a protokły spisane pismem maszynowem na 30 arkuszach odesłano władzom sądowym,** które w dalszym ciągu prowadzą dochodzenia.

Komisja kolejowa przesłuchała **ogółem 30 świadków.** Dochodzenia prowadził i świadków przesłuchiwał urzędnik dyrekcyjny p. Kleinberger w obecności całej Komisji śledczej.

Na skutek dochodzeń władze kolejowe **zawiesiły w urzędowaniu maszynistę pociągu berlińskiego Gregorka (przesłuchanego w Rzeszowie), na którym ciąży zarzut, że nie zatrzymał pociągu w odpowiednim czasie. Nadto szereg osób z personalu ruchowego ma być przeniesionych do innych działów służby kolejowej.**

Wczoraj o godz. 4 pop. odbył się na cmentarzu zwierzynieckim w Krakowie **pogrzeb śp. inż. Wiesława Kramarza,** ofiary strasznej katastrofy kolejowej w Krakowie. W pogrzebie wzięli udział poza rodziną ś. p. Kramarza, stale mieszkającą w Krakowie, przedstawiciele władz kolejowych oraz tłumy publiczności. — Dalsze ofiary sobotniej katastrofy zostały **przewiezione częścią w poniedziałek, częścią we wtorek do miejsc zamieszkania, gdzie odbędą się pogrzeby na koszt Min. komunikacji.**

Jak wykazała sekcja zwłok w zakładzie medycyny sądowej, maszynista pociągu warszawskiego **Żychowski doznał złamania 9-ciu żeber i zgniecenia klatki piersiowej, kontrolor pocztowy Ehrenpreiss ze Lwowa zginął w ambulansie pociągu berlińskiego wskutek oparzenia całego ciała gorącą parą, zaś palacz Wróbei doznał kilkakrotnego złamania żeber, zmiażdżenia klatki piersiowej, krwotoku wewnętrznego oraz zgniecenia jamy brzusznej. Stan zdrowia rannych, przebywających w szpitalu św. Łazarza uległ pewnej poprawie.**

———ooo———

Zebranie tygodniowe Chrześc. Dem.

Odbędzie się w piątek dn. 13 lutego w Domu przy ul. Potockiego 11, o godz. 7-mej wiecz. Na porządku dziennym referat „Dyskusja budżetowa w Sejmie, uwagi i refleksje“.

41 tysięcy egzekucyj w jednym roku

w sądzie pow. krakowskim.

W „Polonji“ katowickiej, zamieszcza b. pos. dr. Kuśnierz uwagi o obecnej sytuacji gospodarczej, podając m. in. znamienne **cyfry o** wzmagającej się fali postępowań **egzekucyjnych:**

„Banki przestały udzielać nowych kredytów. Ściągają one stare kredyty, podtrzymując tylko tych klijentów, do których mają zupełne zaufanie i którzy dają im zabezpieczenie kredytowe, dające się szybko zrealizować Transakcje kredytowe kurczą się wskutek tego coraz więcej. Obroty gotówkowe, tak pożądane, ograniczają się do nielicznych tylko wypadków. Dowodem niesłychanego wyczerpania ogólnego **są masowe postępowania egzekucyjne oraz licytacje w rozmiarach dotąd niespotykanych.** W jednym tylko **sądzie powiatowym w Krakowie** załatwiono w ciągu roku zeszłego **41.698 aktów egzekucyjnych,** zaś w ciągu **20-tu** dni stycznia br. okazał się **wzrost aktów egzekucyjnych o 20 procent.** Poza sądem działa tam jeszcze olbrzymia maszyna egzekucyjna krakowskiego magistratu oraz biura egzekucyjne urzędów skarbowych.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na kuchnię S. Samueli, Felicjanki: Ks. K. Poglódek, Cieszyn 10 zł; A. L. 10 zł; R. M. 5 zł; A. S. 5 zł; Z. Z. 5 zł; Stefan M. 5 zł; Stanisław Szczerbowski, Biała-Bielsko 25 zł.

Na Bursę Ks. Kuznowicza: A. L. 10 zł; K. L. Koniński 1 zł.

Na Zakład Brata Alberta: Stanisław Szczerbowski, Biała-Bielsko 25 zł.

———ooo———

NEKROLOGJA.

Ś. P. ADAM CHUJAR, pracownik Krakowskiej Koleji Elektrycznej, zmarł w poniedziałek, dnia 9 lutego b. r. w Krakowie. Ś. p. zmarły był prezesem Chrześć. Zw. Zaw. Pracowników Tramwajowych Ś. p. Chujar był ogólnie szanowanym pracownikiem ze względu na prawość charakteru, stałość przekonań. Zgon wybitnego działacza Chrześć. Zw. Zaw. wywołał prawdziwy żal u wszystkich, którzy znali i cenili zalety ś. p. zmarłego. Pogrzeb ś. p. Chujara odbędzie się we czwartek dnia 11 lutego z Kaplicy cmentarnej na cmentarzu podgórskim o godzinie 3.30 popołudniu. W pogrzebie wezmą udział delegacje Ch. Z. Z. ze sztandarami.

Kronika karnawałowa.

Doroczny Bal Medyków

odbędzie się 14 b. m. w salach Starego Teatru. W skład komitetu honorowego weszli profesorowie i docenci Wydziału lekarskiego, oraz cały szereg osobistości z krakowskiego świata lekarskiego. — Zaproszenia wydaje Bratnia Pomoc Medyków, Grzegórzecka 20, tel. 152—68 — codziennie od godz. 13 do 15.

Bal Sekcji Akademickich Kół Prowincjonalnych

odbędzie się 15 b. m. w salach Kasyna Oficerskiego, ul. Zyblikiewicza 1. — Zaproszenia wydaje się przy ul. Jabłonowskich 10/12, pokój Nr. 20 (parter) od godz. 12—13 codziennie.

Ostatni Dancing Prawników

dziś, t. j. we środę, w Kasynie Oficerskiem o godz. 9-tej wieczór.

Bal Historyków Sztuki.

Tegoroczny Bal Historyków Sztuki dowiódł znów, że słusznie zalicza się tę imprezę karnawałową sympatycznego Koła, do najwytworniejszych zabaw. Przybyli na bal m. in. prof. Pagaczewski z małżonką, prof. Mole z małżonką, prof. Szydłowski z małżonką, dr Lepszy z małżonką i t. d. i t. d. Z niezwykle wykwintnego i barwnego doboru toalet, jakie znajdowały się na sali, wymienić należy: z białej crepe satin z efektownym czerwonym kwiatem p. Zofji Boczkowskiej, z crepe georgetty koloru saumon p. Hali Kamińskiej, turkusowej p. Zemankównej, z turkusowej crepe georgetty p. Marysi Lankoszówney, z czarnej crepe satin z pomarańczowym kwiatem p. Aldony Trzesińskiej, z czarnej crepe satin ze złotą koronką p. Lucy Szczepańskiej, oraz efektowna białą p. Heli Szczepańskiej, ze srebrnej lamy p. mecenasowej Pozowskiej, czarną aksamitną p. Niusi Skraszanki i wiele innych.

Życie gospodarcze

Zainteresowania akcjami minimalne.

Giełda krakowska z 10 lutego.

Notowano: Zieleniewski 25 zł; pożyczka budowlana 49.55 zł.

Na rynku **walut** tendencja spokojna. Dolar 8.89½—8.91½ zł; czeki 8.91—8.92 zł; Bank Polski notuje kurs niezmieniony.

Zebranie **akcyjne** zaznaczyło sie małą chęcią do pracy. zainteresowanie ograniczone do drobnej ilości papierów. Robiono Zieleniewskim zwyżkowo przy silnem zapotrzebowaniu i większych obrotach. Z innych papierów Bank Polski 151 zł: Elektrownia 30 zł. bez zaofiarowania.

Na **pogiełdziu** robiono budowlaną po kursach ustalonych.

Kraków 10 lutego. Notowania giełdy zbożowej bez zmian.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 10 lutego. Dolary 8.91½. 8.93¼, 8.89¼. Dewizy: Belgja 124.60 124.91. 124.29: Gdańsk 173.38. 173.81. 172.95: Londyn 43.38¾. 43.49½. 43.28: Nowy Jork 8.91. 8.93. 8.89: Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94. 8.90: Paryż 35.00, 35.09. 34.91: Praga 26.40½. 26.47. 26.34: Szwajcacja 172.40. 172.3, 171.97: Wiedeń 125.36. 125.67. 125.05; Berlin w obrotach prywatnych 212.26.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna 98, 97. 97½ — 5% konwersyjna 48 — 6% dolarowa 70½. 71¼ — 10% kolejowa 103½. 102¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 10 lutego. Paryż 20.20½. Londyn 25.17, Nowy Jork 5.17.65. Praga 15.31¾. **Warszawa** 58.00.

Radio.

Czwartek 12 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe: 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert; 18.45 Rozmaitości: 18.55 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji Doruli; 19.10 Giełda rolnicza: 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy: 20 Feljeton p. t.: „Mercato dei fiori“ — wygł. inż. Broniewski 20.15 Pogadanka radjotechniczna: 20.30 Koncert wieczorny. poświęcony muzyce francuskiej Wykonawcy: prof. W. Kochański (skrzypce) i p. M. Sacewiczowa (fort.); 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Koncert solisty ze Lwowa; 22.50 Komunikaty.

Lwów (385.1). G. 17.45 Koncert Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego „Echo“ we Lwowie: 19.25 „Higjena jamy ustnej“ — wygł. dr H. Berger: 22.15 Recital śpiewaczy p. J. Wolskiego (bas-baryton). W programie pieśni polskie. Akompanjuje p. T. Seredyński. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe: 12.35 XVI. koncert szkolny: 14.30 Rola pani domu wobec nowych problemów odżywiania; 15 Komunikat gospodarczy: 15.35 Komunikat L. O. P. P.: 15.50 „Wisła w dziejach gospodarczych Polski“: 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Zwyczaje zapustne w Polsce“; 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Z. Dobrowolska Pawłowska (sopran). M. Dąbrowski (fortep.). J. Ozimiński (skrzypce) i L. Urstein (akomp.): 20 Feljeton z Krakowa: 20.15 Pogadanka radjotechniczna: 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i H. Dudiczówna (sopran): 21.10 Kwadrans literacki. Nowela Londona „Historja Keesna“: 21.25 Dalszy ciąg koncertu: 22 Feljeton pt. „Dzieje afisza“: 22.15 Koncert solistów ze Lwowa: 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka z „Gastronomji“. Orkiestra pod kier. Zuck'a i Pewznera.

Katowice (468.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego. oraz komunikat Teatru Polskiego: 18.45 Codzienny odcinek powieściowy: 19.15 Dr W. Ormicki, docent Un. Jag.: „Krajobraz Polski jako dzieło rąk ludzkich“.

ZGON FRANCUSKIEGO DZIENNIKARZA.

Paryż (PAT). Zmarł tu nagle na ulicy dziennikarz Wiktor Suell. długoletni współpracownik dziennika „L'Ouvre“, gdzie zamieszczał artykuły o polityce międzynarodowej.

Tragiczna sytuacja drobnego rolnictwa.

MOWA POSŁA CZĘŚCIKA Z CH. D. W DYSKUSJI SEJMU NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA ROLNICTWA.

(I) W czasie dyskusji Sejmu nad budżetem rolnictwa w dniu 7 bm., wygłosił przemówienie pos. Marjan Częścik z klubu Chrześcijańskiej Demokracji. Mowę tę, charakteryzującą obecne położenie rolnictwa, podajemy w obszerniejszem streszczeniu.

BŁĘDNA I SZKODLIWA OSZCZĘDNOŚĆ.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa na rok 1931/2 — mówił pos. Częścik — przez wzgląd na specjalny charakter naszego kraju i specjalne jego potrzeby. **jest stanowczo za mały.** Ogólna suma budżetu na rok 1931/2 wynosi zaledwie **51 milj. zł.** W porównaniu z innymi budżetami, np. z budżetem Ministerstwa Robót Publicznych, budżet Ministerstwa Rolnictwa jest trzy razy mniejszy. W porównaniu do roku ubiegłego. budżet ten **został zmniejszony o sumę blisko 9 miljonów zł.** Dokonano cięcia oszczędnościowego i rzecz znamienna. że **tego cięcia dokonano w miejscu najbardziej delikatnem i najbardziej niebezpiecznem.** Te prawie 9 miljonów oszczędności uczynione na pozycji, która ma nazwę **„popierania produkcji rolnej“.**

Obcięcie właśnie w tem miejscu budżetu tłómaczyć można nie czem innem, jak błędnem mniemaniem, względnie **błędną psychozą,** jaka w społeczeństwie miejskiem zwłaszcza od dłuższego czasu się utrzymuje, a mianowicie, że **nadprodukcja rolna stanowi jedną z przyczyn kryzysu gospodarczego kraju,** gdyż pociąga za sobą obniżenie cen artykułów rolniczych, a co za tem idzie, zmniejszenie siły nabywczej ludności włościańskiej. Wyrazicielem tego poglądu był m. i. prezes jednej z najpoważniejszych organizacyj rolniczych C. T. O. i K. R. — p. Rudkowski.

Mniemanie powyższe jest błędne, bo czemże są te ziarnka pszenicy w kraju produkowane przez naszych rolników? **Ziarnka pszenicy można upodobnić do ziarnek złota,** bo pszenicę wszakże na złoto zamienić można. Im więcej ziarnek pszenicy, czy żyta, tem większe bogactwo narodowe kraju i tem większa zamożność tych. którzy na roli żyją i pracują.

I dlatego co do zmniejszenia budżetu w tym właśnie punkcie, my. jako klub Chrześcijańskiej Demokracji, mamy **bardzo poważne zastrzeżenia.**

ROZROST BIUROKRATYZMU W GOSPODARCE LEŚNEJ.

Mówiąc o budżecie Ministerstwa Rolnictwa. niepodobna chociażby słów kilka nie poświęcić jednemu z b. ważnych działów gospodarki rolnej w państwie — działowi **lasów państwowych.**

Chodzi mianowicie o **rozrost biurokratyzmu w gospodarce leśnej.** W budżecie tegorocznym w jego dziale 12-ym. mamy taką delikatną zapowiedź, że się przeprowadza **„reorganizację“ administracji leśnej,** mianowicie będzie się tworzyć **mniejsze jednostki administracyjne.** Jeżeli pobieżnie chociażby rzucimy okiem na gospodarkę leśną za lata ubiegłe, to znajdziemy takie cyfry:

W roku **1924** urzędników leśnych mieliśmy **3.800,** w roku ubiegłym **5.024.** Na rok bieżący przewidziana jest liczba **5.246.** A jeżeli jednocześnie z tem porównamy **dochody, jakie te wielkie majątki** — lasy **dają,** to zobaczymy cyfry **niezbyt pocieszające.**

Mianowicie **dochód,** jaki lasy państwowe dały w roku **1924,** wyraża się sumą **60,146.000** złotych. W roku ubiegłym lasy wpłaciły do skarbu **75 miljonów zł.,** a wpływ na r. 1931/2 przewidziany jest zaledwie w wysokości **50 milj. zł.** Widzimy już w dzisiejszym stanie rzeczy, że lasów państwowych pilnuje **wielka rzesza ludzi,** bo urzędnicy wraz z gajowymi, z personelem niższym stanowią

dziesięciotysięczną armję,

dochody natomiast **nie wzrastają,** a przy wzroście administracji leśnej nietylko nie będą wzrastały, ale zmaleją.

Dziś przy pobieżnem chociażby zetknięciu się z gospodarką leśną w terenie. odnosi się niekiedy wrażenie, że jest to

gospodarka bezpańska.

Olbrzymie dobro państwowe marnuje się i dlatego pod adresem p. ministra rolnictwa w tym właśnie względzie wyrażamy **życzenie kontroli i kontroli.** Jakaż jest dzisiaj

SYTUACJA WSI POLSKIEJ?

Aby tę sytuację scharakteryzować. powiem tylko tyle, że chłop już dzisiaj nie płacze. Gdy przyjeżdża **egzekutor po podatki, odjeżdża tak, jak przyjechał, z pustemi workami, bo nie ma już co brać. Rolnik nie płacze, a śmieje się.** Nie jest to śmiech. który byłby wyrazem radości życia powszechnej, tak kiedyś u nas głośno reklamowanej, lecz śmiech, będący wyrazem kompletnej już niemocy, determinacji i bezradności. Jeżeli panowie będą rozmawiali z pierwszym lepszym rolnikiem z brzegu. to powie on tak: Żeby dziś człowiek na wsi miał 7 głów. jak smok. to i tak nic nie wymyśli. (Głosy: Słusznie).

Gdy chłop otrzymuje **nakaz podatkowy,** to skąd ma wziąć pieniądze? Bierze świnię na jarmark, za tę świnię mógł otrzymać trzy miesiące temu **zł. 1.20 za kilo, teraz dają mu 80 groszy.** Wraca do domu i jedzie na następny jarmark, tam mu dają **już tylko 60 gr.,** wraca i jedzie po raz trzeci i **wogóle już kupca nie znajduje.** Co ten człowiek ma robić? Jest w sytuacji bez wyjścia.

Kryzys więc na wsi przybrał

rozmiary groźne.

Powiedziałbym. że nietylko jest groźny kryzys gospodarczy. materjalny. ile ten kryzys, którybym nazwał **kryzysem duchowym, moralnym,** a który z kryzysu materjalnego wypływa. Obserwujemy ciekawe zjawisko dawno w Polsce niewidziane: **ludność włościańska zatraciła umiłowanie zagonu ojczystego,** który był dla niej źródłem dobrobytu i pomyślności. Dzisiaj rolnik patrzy na ten zagon. jako na **źródło udręki i kłopotów.** Jest to zjawisko z punktu widzenia społeczno-politycznego dla państwa bardzo niebezpieczne.

By nie być gołosłownym, przytoczę fakty. Ogólnie już znanym jest fakt, że **dwóch rolników w powiecie mławskim porzuciło swoje 30-morgowe gospodarstwa,** oświadczając, że już nie są w stanie dłużej gospodarować, bo **nie mają z czego do ziemi dopłacać** i wyjechało do Ameryki. Znane są fakty, że ludzie chcą wydzierżawiać ziemię **tylko za opłatą ciężarów podatkowych — nic więcej.**

Oskarżeni demonstracyjnie zrzekają się obrony

ZNAMIENNY INCYDENT W PROCESIE O ZAJŚCIA Z DNIA 14-GO WRZEŚNIA.

Warszawa, 10. 2. (Telef. wł.) **Zapowiedziany na dzień dzisiejszy dalszy ciąg rozprawy o demonstracje z 14 września ub. roku zgromadził tłumy publiczności. Z pośród oskarżonych brakowało jedynie dr. Budzińskiej-Tylickiej, do której posłany lekarz sądowy orzekł, że musi ona przez dłuższy czas nie opuszczać łóżka.**

Kiedy otwarto rozprawę wstał oskarżony Dzięgielewski i oświadczył: Wniosek obrony o wyłączenie przewodniczącego trybunału nie został uwzględniony. Uważamy, że wysiłki obrony są zbyteczne, cofamy pełnomocnictwa, a dla siebie prosimy o odesłanie nas do aresztów, gdyż naszą obecność na procesie uważamy za zbyteczną.

Prokurator **Kawczak** wyraził przekonanie, że gdyby nie wypadek z adw. Kornfeldem, to rozprawa doszłaby do końca. Adw. **Rundo** oświadczył, że obronę zabolał najbardziej zarzut godzenia w powagę sądu. Mec. **Berenson** oświadczył, **że za każde słowo obrony bierze** odpowiedzialność.

Następnie **wszyscy podsądni oświadczyli, że solidaryzują się ze stanowiskiem oskarżonego Dzięgielewskiego, wobec czego sąd uchwalił pozostawić kwestję zwolnienia obrońców do ich uznania.**

Po przerwie przedstawiciel obrońców oświadczył, że wobec wymienionego stanowiska podsądnych, obrona zrzeka się swych obowiązków. Adwokaci opuścili salę, pozostał jedynie adwokat Rudziński, obrońca Budzińskiej-Tylickiej. Wniósł on o odroczenie rozprawy i jednocześnie zaprotestował przeciwko obarczaniu go przez prokuratora odpowiedzialnością za śmierć adw. Kornfelda. Prokurator zażądał wyłączenia sprawy oskarżonej Tylickiej i kontynuowania dalej rozprawy.

Sąd postanowił sprawę p. Tylickiej wyłączyć, a w stosunku do pozostałych proces kontynuować.

Podsądny Dzięgielewski oświadczył w imieniu oskarżonych, że wyjaśnień nie będą składali, a nie chcieliby naruszyć powagi sądu **złem zachowaniem.** Przewodniczący odpowiedział, że podsądni mają obowiązek pozostawania w sali, a do niestosownego zachowania się sąd nie dopuści. Następnie zaczęli **pospiesznie zeznawać świadkowie, którym poza przewodniczącym i prokuratorem nikt nie stawiał pytań.** Oskarżeni podczas zeznań zachowywali się całkowicie obojętnie.

Projekt zmiany ustawy o sądach odrzucony.

Warszawa, 10. 2. (Telef. wł.). Do godz. 7 toczyła się w Sejmie dyskusja nad budżetem min. oświaty. W czasie tej dyskusji zwróciły uwagę dwa przemówienia: deklaracja p. Stahla imieniem Kl. Nar. oraz mowa ministra. Następnie pos. **Nowodworski** z Kl. Nr. uzasadniał **nagłość wniosku w sprawie zmiany ustawy o sądach powszechnych.** Nagłość została przyjęta. Wtedy zabrał głos pos. **Car** w imieniu B.B. i wskazał na braki tej ustawy głównie stylistyczne i techniczne. Replikował krótko p. **Nowodworski. Ze strony B. B. zgłoszono wniosek o przejście do porządku dziennego nad projektem zmiany ustawy, co też B. B. uchwalił.** O godz. 8.20 zabrał głos min. Matuszewski, w związku z tem. że budżet jego resortu przychodzi pod obrady.

Rada m. Łodzi będzie rozwiązana.

Warszawa, 10. 2. (Telef. wł.). Obiegają pogłoski. że wkrótce zostanie rozwiązana rada miejska w Łodzi, a komisarzem zostanie mianowany dotychczasowy dyrektor departamentu ogólnego w M. Spr. Wewn. p. Zabierzowski.

Mjr Franco wezwany do dobrowolnego zgłoszenia się przed sąd.

Paryż, 10 lutego. „Petit Parisien“ donosi z Madrytu. że **hiszpański dziennik urzędowy wzywa majora lotniczego Franco, aby w przeciągu 30 dni stawił się dobrowolnie przed sąd wojenny w Madrycie.** Major Franco. jak wiadomo, zbiegł swego czasu z więzienia wojskowego w Madrycie. Po nieudałej rewolcie w Hiszpanji Franco uciekł na samolocie z Madrytu do Lizbony. skąd następnie przez Belgję przybył na stały pobyt do Paryża.

PRZYWÓDCA AUTONOMISTÓW KATALOŃSKICH UŁASKAWIONY.

Paryż, 10 lutego. Z Barcelony donoszą: Pułkownik **Francesco Macia, przywódca autonomistów katalońskich,** wydalony w r. 1929 z Hiszpanji za zorganizowanie powstania przeciw ówczesnemu dyktatorowi Primo de Rivera, **został dziś ułaskawiony.** Na wygnaniu przebywał Macia w Brukseli.

MILJONER UTONĄŁ W MORZU.

Nowy Jork, 10 lutego. Z pokładu parowca niemieckiego „Deutschland“ znajdującego się w drodze z Nowego Jorku do Europy donoszą. że **znany miljoner i filantrop James Cooper** jadący do Europy w niedzielę **spadł z pokładu do morza i utonął.**

Pokaz wyrobów przemysłu ludowego w Krynicy.

Związek Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego nie zaniedbuje sposobności, którą można wyzyskać w celu **propagandy przemysłu ludowego i wzmożenia pokupu na rynku krajowym i zagranicznym.**

Obecnie na czas międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy, Związek jako przedstawiciel wszystkich Towarzystw regjonalnych P. T. P. w porozumieniu z biurem Prasy i Propagandy Minist, Spraw Zagr. zorganizował tamże **pokaz i sprzedaż wyrobów ludowych, jakoteż wyrobów artystycznych spółdzielni „Ład“.** Eksponaty przesłały wszystkie Towarzystwa regjonalne. Towarzystwo warszawskie, **krakowskie,** wileńskie, nowogródzkie, poleskie, białostockie. Patronat lwowski jako przedstawiciel Tow. Małopolski Wschodniej i Towarzystwo pomorskie.

W ten sposób goście z zawodów hokejowych mogli się zaznajomić z nader **różnorodną skalą wytwórczości ludowej ziem polskich,** w calem jej bogactwie oryginalnych i żywotnych walorów artystycznych.

Pokaz cieszy się **wielkiem powodzeniem oraz liczną frekwencją kupujących** te piękne eksponaty. Szczególne zainteresowanie budzą barwne tkaniny dekoracyjne Województw kresowych, oryginalna ceremika. przebogate hafty krakowskie. poleskie, łowickie, oraz kaszubskie. koronki śląskie wyroby ze skóry i przepiękne drewniane kasetki huculskie. ozdobione intarsją i barwnemi paciorkami.

„Rozbrojenie koniecznością życiową“.

Londyn (PAT) Minister spraw zagranicznych Henderson przemawiając tu na jednem z zebrań na rzecz rozbrojenia określił je jako **redukcję wszelkiego rodzaju sił zbrojnych,** zaprowadzoną w drodze uroczystego traktatu międzynarodowego, na podstawie którego wszystkie rządy miałyby zgodzić się na przyjęcie pewnych **norm, ustalonych dla ich wojska,** z równoczesnem zobowiązaniem się **do nieprzekraczania ustalonych granic.** Rozbrojenie w drodze zbiorowego układu — mówił dalej minister Henderson — **jest życiowem zagadnieniem całej ludzkości i stało się pierwszą kwestją polityki międzynarodowej chwili obecnej.** Minister dodał, iż barjery celne, samowystarczalność, zakazy i ograniczenia wwozowe jak i nacjonalizm gospodarczy — to wszystko następstwa tej koncepcji interesów narodowych, jaką stworzyła obawa przed wojną.

Znowu spisek rewolucyjny w Turcji.

Londyn 10 lutego. **Policja turecka wpadła znowu na trop rozgałęzionego spisku rewolucyjnego. W Konstantynopolu aresztowano 32 osoby, w tem 15 kobiet, a w Brussie aresztowano 9 kobiet. Wszyscy aresztowani należą do antyrządowej sekty religijnej.**

Burzliwa kampanja przedwyborcza w Finlandji.

Helsingfors (PAT). W związku ze zbliżającemi się **wyborami prezydenta lappowcy wykazują coraz większą aktywność.** Ich organ naczelny „Activisti“ zamieszcza artykuł. **skierowany przeciw zwolennikom Stahlberga,** na północy zaś Finlandji elektorzy stronnictw rolniczych i postępowców otrzymali **szereg listów z pogróżkami.** W listach tych znajdują się m. in. ustępy: **„Jeżeli oddacie głos za kandydaturą Stahlberga, tem samem podpiszecie na niego wyrok śmierci“.** Rozpoczęły się również obrady organizacyj robotniczych. W domu ludowym, gdzie odbywało się zebranie **rzucono bombę dymiącą,** która wywołała panikę i zebrani w popłochu opuścili salę. Jak oświadczył poseł z frakcji szwedzkiej Fredo, Szwedzi zamierzają wysunąć kandydaturę obecnego posła w Sztokholmie.

Luksusowe honorarja autorskie.

Paryż, 10 lutego. Parlamentarna komisja śledcza badająca sprawę Qustric'a przesłuchiwała wczoraj **naczelnego dyrektora czasopisma „Capital“ Perquet'a** w celu wydobycia od niego szczegółów tyczących się **współpracy osobistości ze świata politycznego i parlamentarnego w jego piśmie.** Perquet oświadczył, że **na cele propagandy otrzymał z banku Qustric 100 tysięcy franków.** Współpracujący u niego parlamentarzyści **otrzymywali od niego za artykuł po 500 franków.** Wyjątek stanowił dawny premjer **Caillaux,** który otrzymywał za artykuł **5 tysięcy** i dawny premjer **Herriot,** pobierający za artykuł **tysiąc franków. Różni urzędnicy z ministerstwa skarbu pobierali** pensje miesięczne **wynoszące w niektórych wypadkach 4 tysiące franków.**

UKŁAD W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM WALJI.

Cardiff (PAT). Po długotrwałych rokowaniach, mających na celu zlikwidowanie konfliktu węglowego w południowej Walji podpisany został wczoraj **układ między przedstawicielami właścicieli kopalń a górnikami.** Układ zawarty został **na 3 lata.**

OTWARCIE RADJOSTACJI WATYKAŃSKIEJ

Citta del Vaticano (PAT). „Osservatore Romano“ komunikuje, iż **we czwartek dnia 12 lutego o g. 16.45 Ojciec św. dokona otwarcia** radjostacji watykańskiej o odługości fali 19.84 m. przemówieniem w języku łacińskim.

Citta del Vaticano (PAT). Sen. Wilhelm Marconi dokonał **eksperymentu w centrali radjotelegraficznej watykańskiej z aparatem „Duplex“, dzięki któremu posługiwać się można systemem komunikacji radjowej w ten sposób, jak aparatami telefonicznemi.** Eksperyment dokonany w ciągu nocy, dał wyniki doskonałe. Sen. Marconi rozmawiał ze stacjami w Anglji i Stanach Zjednoczonych. Aparat „Duplex“ jest wierną kopją jedynego dotychczas egzemplarza, znajdującego się na jachcie „Electra“ wynalezionego niedawno przez Marconiego.

ARESZTOWANIE STUDENTÓW NA LITWIE.

Kowno (PAT). W dniu dzisiejszym urzędnicy policyjni wkroczyli do lokalu studentów-Tautininków, gdzie dokonano **aresztowania szeregu studentów, którzy brali udział w demonstracji** w czasie onegdajszej deportacji dra Karwelisa. Studentów osadzono w więzieniu. Na znak protestu przeciw zarządzeniom władz urządzili **oni głodówkę.**

DEPORTACJA NIEWYGODNYCH CUDZOZIEMCÓW ZE STANÓW.

Nowy Jork, 10 lutego. **Prezydent Hoover zwrócił się do Kongresu z wnioskiem przyznania urzędowi imigracyjnemu pół miljona dolarów w celu przyspieszenia deportacji niewygodnych cudzoziemców.**

Obniżenie poziomu szkolnictwa.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po przerwie przemawiał najprzód Rusin **Bogusławski,** następnie poseł **Puljan** (Ch. D.). P. Puljan zauważył, że **dla realizacji powszechnego nauczania zrobiono u nas dość dużo.** Od roku 1928, odkąd liczba dzieci w wieku szkolnym zaczęła wzrastać, **stan wciąż się pogarsza.** Daje się we znaki **brak nauczycieli i budynków szkolnych. Rządy pomajowe, które poza budżetem wydały ½ miljarda zł., na budownictwo szkół nigdy pieniędzy niemiały.** Mówca zarzuca rządowi **bierność w sprawie budownictwa szkolnego** i zwraca uwagę, że Sejm corocznie podnosił kwoty na budowę szkół.

W obecnem przedłożeniu budżetowem **kredyty na budowę szkół powszechnych obniżono do miljona zł. Mówca ma wątpliwość, czy obecny**

program budownictwa

powszechnego podniesie poziom szkoły. O programie winno decydować nie wyłącznie ministerstwo. Powinno ono wysłuchać opinji odpowiednich instytucyj a zwłaszcza **Rady Wychowania Narodowego, której wbrew zapowiedziom, dotąd nie powołano do życia. Panuje tendencja do nadużywania słusznego hasła wychowania państwowego.** W wychowaniu musi być zabezpieczona **swoboda sumienia jednostki,** a obecny system stosuje metody inne, co dotkliwie odbija się na młodzieży.

P. Puljan zauważył dalej, że

czynny udział nauczycielstwa w akcji wyborczej

po stronie jednego obozu obniżył wpływ **nauczycielstwa na ludność wiejską.** Rzuca się w oczy, że w dziale nauki **rząd zmniejszył o 800.000 zasiłki na pomoc dla uczonych.** Mówca dopatruje się w tem obniżeniu **reakcji na wystąpienie profesorów w sprawie Brześcia.** Mówca stwierdza dalej, że

wykonanie konkordatu nie posunęło się naprzód.

Rząd przerwał dalsze obrady nad tem. Dyrektor depart. Potocki **traktuje tylko z cerkwią prawosławną i nie ma czasu zająć się konkordatem.** P. Potocki zajmuje **dwuznaczne stanowisko wobec Kościoła katolickiego.** Opracował on ustawę o krematorjach. Do departamentu takiego Klub mówcy **nie może mieć zaufania.**

Ks. **Czuj** (B. B.) w przemówieniu swem zapewniał, że stosunek ministerstwa do Kościoła jest poprawny i przyczynia się do wzajemnej współpracy. Rząd konkordat wykonuje stopniowo. Żonglowanie hasłem Kościoła zakrawa na faryzeizm i obłudę. Władza duchowna i świecka winny być w stosunkach przyjacielskich. U nas gwarancją tych dobrych stosunków jest duch dobrej woli rządu, co stwierdził niedawno ks. arcyb. Kakowski. Najbardziej miarodajnym do oceny postępowania rządu w odniesieniu do Kościoła mogą być dobre stosunki obecnego Ojca św. z marsz. Piłsudskim.

Jak wygląda Polska w oczach innych narodów?

Echa stosunków wewnętrznych w Polsce na forum międzynarodowem. — Dyskusja nad ekspose ministra Zaleskiego.

Warszawa, 10. 2. (Telef. wł.) Na posiedzeniu senackiej komisji zagranicznej przeprowadzono dyskusję nad ekspose min. Zaleskiego. Przemawiał pierwszy sen. **Loewenherz** z BB na temat **polityki Niemiec wobec Polski** i podkreślił **dążenia rewizjonistyczne Niemiec w odniesieniu do granic Polski.** Sen. Loewenherz przedstawił taktykę naszą na terenie międzynarodowym, która nie pozwoliła Niemcom na jakikolwiek zamach na terytorjum Polski. Duży ustęp poświęcił mówca dążeniu Niemiec posługiwania się kwestjami mniejszościowemi w dążeniach rewizjonistycznych. Szerzej omawiał tę sprawę sen. **Rostworowski** z BB.

Sen. **Kozicki** z Kl. Nar. dowodził, że min. **Zaleski musiał w Genewie przyznać fakt nadużyć wyborczych na G. Śląsku. Siłą rzeczy fragment naszych stosunków wewnętrznych stał się przedmiotem rozważań i uchwał instytucji międzynarodowej, a co gorsza, że jest to dopiero początek, bo w maju wrócą do Lgii sprawy śląskie, a może znaleźć się na porządku dziennym sprawa pacyfikacji Małopolski Wschodniej i sposób traktowania posłów ruskich w więzieniu brzeskiem.** Nasza polityka zagraniczna powinna być zastosowana do założenia, że **głównem dla nas niebezpieczeństwem są rewizjonistyczne tendencje Niemiec.**

Sen. **Dębski** z PPS dowodził, że **fakty zaszłe na Śląsku, w Małopolsce Wschodniej oraz Brześć psują opinję naszemu państwu w krajach obcych i szkodzą nam na terenie międzynarodowym.** Mowca interpelował p. Zaleskiego o naszą politykę względem Rosji, a to **celem rozproszenia szkodliwych legend.** Senator **Pant (Niemiec) wyraził się z uznaniem dla polityki genewskiej min. Zaleskiego** i domagał się w imieniu mniejszości niemieckiej w Polsce, **ażeby postępowanie administracji w kraju było zgodne z oświadczeniami ministra.** Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się we środę na posiedzeniu południowem.

Reichstag uchwalił zmianę regulaminu i ustawy prasowej

Berlin (PAT). Posiedzenie Reichstagu przeciągnęło się do godz. 3 nad ranem. Dyskusja nad wnioskami frakcyj prorządowych w sprawie **reformy regulaminu obrad obfitowała w burzliwe incydenty.** Hitlerowcy i komuniści występowali ustawicznie z **coraz to nowemi wnioskami opozycyjnemi.** Wobec ataków przedstawicieli opozycyjnych prezydent Loebe musiał udzielić nagany poszczególnym posłom hitlerowskim i komunistycznym. Dopiero około północy **wniosek przedstawicieli centrum, dotyczący projektu reformy regulaminu obrad przyjęty został 303 głosami.** Hitlerowcy, komuniści oraz niemiecko-narodowi wśród demonstracyjnych protestów przedtem jeszcze **opuścili salę,** nie biorąc udziału w głosowaniu.

Po dłuższej dyskusji przyjęty został w pierwszem i drugiem czytaniu dalszy wniosek frakcyj prorządowych, wprowadzający **zasadnicze zmiany do ustawy prasowej.** W myśl tego wniosku **posłowie parlamentu niemieckiego,** korzystając z prawa immunitetu **nie mogą podpisywać żadnych pism perjodycznych w imieniu redaktorów odpowiedzialnych.** (W Polsce przepis taki obowiązuje od czasu uchwalenia Konstytucji w 1921 r. — Red.). Obrady Reichstagu odroczone zostały do dnia dzisiejszego do godz. 3 popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Curtius o załatwieniu konfliktu z Polską

Berlin, 10 lutego. Podczas drugiego czytania budżetu ministerstwa spraw zagran. w Reichstagu, wygłosił dziś dr. Curtius **dłuższe przemówienie.** O kwestji polsko-niemieckiej **dr. Curtius** oświadczył m. i.: „Po raz pierwszy zdarzyło się, że członek Rady zwrócił uwagę Rady Ligi **na naruszenie układu o ochronie mniejszości narodowej.** Sprawa była jednak tak jasna, że Rada Ligi mogła bezzwłocznie wydać decyzję, bez przeprowadzania dodowu prawdy. Uchwała zawiera wytyczne w sprawie poszanowania praw mniejszości narodowych i prosi rząd polski o zerwanie węzłów jakie istnieją między władzami a Związkiem powstańców i innemi organizacjami. Specjalne znaczenie dla dziejów ochrony mniejszości narodowej posiada stwierdzenie naruszenia układu przez członka Rady Ligi i wezwanie go do usunięcia istniejącego zła. Najważniejszą gwarancją jest możliwość zbadania sprawozdania rządu polskiego, jakie zostanie złożone na sesji majowej Rady Ligi. Sprawozdanie Niemcy zbadają dokładnie i jeżeli uznają podjęte kroki za niewystarczające, wówczas nieomieszkają postawić odpowiednich wniosków“.

Sowiety zgłaszają udział w komisji europejskiej.

Genewa 10 lutego. Rząd sowiecki **zawiadomiał generalny sekretarjat Ligi Narodów, że przyjmuje zaproszenie do wzięcia udziału w obradach komisji europejskiej. W odpowiedzi na notę sekretarjatu Ligi Litwinow zaznacza, że rząd sowiecki ustosunkuje się do dalszych prac komisji europejskiej dopiero po otrzymaniu potrzebnych wyjaśnień i po zbadaniu zamiarów poszczególnych państw, zasiadających w komisji europejskiej.**

———:: § ::———

Antyreligijna propaganda sowiecka wśród dzieci i młodzieży — zawodzi.

Moskwa (PAT). Kolegjum ludowego komisarjatu oświaty, **specjalnie zajmowało się kwestją antyreligijnej propagandy wśród dzieci i droastającej młodzieży.** Kolegjum stwierdza, że propaganda tego rodzaju w ostatnich dniach **znacznie osłabła** i wydało wszystkim krajom i okręgowym instytucjom oświaty polecenie, aby zwracano **specjalną uwagę na wzmocnienie antyreligijnego wychowania młodzieży,** mobilizu**jąc w tym kierunku siły nauczycielskie.** Kolegjum uważa, że kwestja propagandy antyreligijnej i walki z oportunizmem na antyreligijnym froncie przedstawia dziś największe niebezpieczeństwo.

AGENT BOLSZEWICKI W PRZEBRANIU POPA.

Wilno. (PAT) Granicę z Rosją sowiecką przekroczył jakiś osobnik w szatach duchownego prawosławnego. Zgłosił się on na posterunek K. O. P. w Domaniewiczach i zeznał, że uciekł przed represjami. Dalsze dochodzenia wykazały, że jest on **emisarjuszem komunistycznym,** specjalnie od agitacji wśród wojska i że nazywa się Włodzimierz Suchajłow, oraz że pochodzi z Witebska.

Sezon martwy nie będzie uchylony.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja **ochrony** pracy w obecności min. Hubickiego **obradowała** dzisiaj nad **wnioskiem P. P. S. w sprawie uchylenia sezonu martwego,** według **art. 5** ustawy o zabezpieczeniu na wypadek **bezrobocia.** Po referacie pos. **Regera (PPS.) wywiązała** się dyskusja, w wyniku której komisja **większością** głosów **odrzuciła** omawiany **wniosek,** przyjęła natomiast jednomyślnie **następującą** rezolucję: Sejm wzywa rząd, aby zważywszy ciężki pod względem gospodarczym **okres, przyszedł z możliwie wydatną pomocą doraźną bezrobotnym,** nie pobierającym zasiłków z funduszu bezrobocia, ze szczególnem uwzględnieniem robotników sezonowych.

Interwencja pos. Pobożnego w obronie pracowników państw.

Warszawa 10. 2. (Telef. wł.). Min komunikacji p. Kuehn przyjął dził **posła Pobożnego w sprawie życzeń kolejarzy śląskich. Poseł Pobożny** poruszył sprawę **nadużyć służbowych, masowej redukcji w warsztatach, spawę uposażeń** i t. d. Poseł Pobożny wniósł w Sejmie do art. 4 ustawy skarbowej poprawkę, w myśl której **redukcja poborów urzędników nie miałaby dotyczyć urzędników poniżej piątej kategorji,** a także osób, otrzymujących **zaopatrzenie emerytalne, wdowie lub sieroce.**

KONSEKRACJA BISKUPA O. CZARNECKIEGO.

Rzym (PAT). Odbyła się tu konsekracja biskupia, t. zw. chirotomja **O. Czarneckiego, wizytatora katolików obrządku słowiańskiego, zamieszkałych w Polsce poza diecezjami katolickiemi** (chyba łacińskiemi. — Uw. Red.) **i ruskiemi. Celebrował ks. Chomyszyn ze Stanisławowa.** Ceremonja odbyła się w kościele św. Alojzego w obecności licznego kleru.

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa 10. 2. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **100.000 zł.** na Nr. 73.313, **50 000 zł.** na Nr. 166.144. **20.000 zł.** na Nr. 19.276. **3.000 zł.** na Nr. 3.363, **po 1.000 zł.** na Nr. 42.531. 61.640, 98.076.

STYPENDJA DLA DZIENNIKARZY.

Warszawa 10. 2. (Telef. wł.). Ministerstwo oświaty przyznało za rok 1930 stypendja dziennikarskie pp.: Kaz. **Bukowskiemu** ze Lwowa, Ludwikowi **Lewestamnowi,** Feliksowi **Przysieckiemu** i Józefowi **Wasoskiemu** z Warszawy.

Spadek eksportu trzody z Polski do Austrji.

Wiedeń. (PAT). Na targ nierogacizny w St Marx spędzono dzisiaj 10.693 świń mięsnych, 2.440 tłuszczowych. Z tego przypada **na Polskę 6.308 świń mięsnych,** na Austrję **2.516** mięsnych, na Rumunję 1.579 mięsnych i **131** tłuszczowych, na Jugosławję 270 mięsnych, 1.415 tłuszczowych, na Węgry 20 mięsnych **394** tłuszczowych. Ceny w porównaniu do **zeszłego** tygodnia poszły w górę o **15%** i **wynosiły od** 1.30—1.75 szyl. za kilogram żywej wagi.

345 tysięcy bezrobotnych.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.). Liczba bezrobotnych u nas wynosiła w dniu 31 stycznia 345.295.

Reorganizacja wyższego dowództwa armji francuskiej.

Warszawa, 10. 2. (Telef. wł.). Min. Maginot zadecydował przyspieszyć reorganizację wyższego dowództwa wojsk francuskich. **Gen. Weygand** obejmie przewodnictwo Wyższej Rady Wojennej i generalny inspektorat armji, co równa się stanowisku generalissimusa. **Marsz.** Petain objął misję generalnego inspektora wojsk lotniczych. Szefem sztabu generalnego został najbliższy współpracownik gen. Weyganda gen. Gamelin. Opinja narodowa Francji powitała te nominacje z wielkiem entuzjazmem.

——X——

M. Boué: 11

Tajemnica czarnego pokoju.

Przekład Bronisława Falka.

— Dosyć tej gadaniny, młodzieńcze. Nie żywię do pana żadnej urazy i twoja odwaga podoba mi się nawet. Ale stanąłeś na mej drodze. Pojmuje pan, że nie mogę cię wypuścić, gdyż ostrzegłbyś swoich przyjaciół. Nie; pozostaniesz moim więźniem do chwili, aż zemszczę się nad moim wrogiem. Ostrzegam pana wkońcu, że wszelką próbę ucieczki możesz przypłacić swem życiem. Nie będę sobie robił skrupułów.

Czerwony Strzelec dał znak ludziom, którzy czekali w kącie pokoju i rozkazał.

— Pilnujcie tego człowieka!

Dwaj bandyci ujęli Lautreca pod ramiona i zaprowadzili go do ciemnej izby, która z wyglądu przypominała więzienie. Oglądnęli krępujące mu ręce powrozy, związali jego nogi i położyli go na tapczanie w kącie izby.

— Jest tak skrępowany — rzekł jeden z bandytów — że nie ma mowy, aby mógł uciec.

Obaj bandyci wyszli, zamykając na klucz potężne drzwi. Lautrec pozostał sam.

Przewracał się na swojem łożu, zrozpaczony. Był więźniem Czerwonego Strzelca, który wystąpił do walki z rodziną Mauvin. Unieszkodliwiony został przez sprytnego bandytę w chwili może decydującej. Myśl ta przyprawiała go o wściekły gniew.

— Nie mogę pozostać tu dłużej — myślał. — Z każdą minutą niebezpieczeństwo, grożące Judycie Mauvin i mojemu przyjacielowi Dauriacowi, wzrasta. Czerwony Strzelec gotów przyspieszyć atak, aby mnie nie trzymać w więzieniu. Ten bandyta może uważać to za akt kurtuazji względem mnie. Bądź co bądź muszę wyjść stąd, jak najprędzej. Ale jak?

Oto pytanie. Lautrec był tak skrępowany, że nie mógł wykonać prawie żadnego ruchu. Nie miał szans uwolnienia się z więzów.

Mijały godziny. Lautrec łamał sobie głowę, chcąc znaleźć wyjście ze sytuacji.

Chciał wołać o pomoc, ale chata leżała w zupełnem pustkowiu. Nie było słychać żadnego szmeru poza wyciem wichru. Lautrec zdawał sobie sprawę z tego, że każdy krzyk może przyprawić go o utratę życia, nie chciał więc narażać się niepotrzebnie, nie mając pewności, że ktoś go usłyszy.

Postanowił czekać.

W południe drzwi otworzyły się i stanął w nich jeden z dwóch ludzi, którzy go uwięzili i rzekł, podając Lautrecowi dwa bochenki chleba:

— Oto chleb na dwa dni. Do tego czasu nie zobaczymy się. Idziemy na wyprawę. Musisz sobie radzić, jak potrafisz.

I człowiek odszedł.

Lautrec zadumał się.

— Mam dwa dni czasu. To dużo. Muszę uwolnić się z więzów. Ale jak?

Gryzł z wściekłością sznury, krępujące mu ręce, tarł je o ścianę... I nagle przyszła mu pewna myśl do głowy. Przywlókł się do okna. Później, wspinając się na palce, zbliżył dłonie po szeregu uciążliwych prób, do obramowania okna. Obramowanie to było zrobione z szorstkiego kamienia.

Lautrec oparł się o nie całem ciałem i zaczął trzeć szuury o głaz. Praca była ciężka, ale cierpliwość młodzieńcza stanęła na wysokości zadania. W godzinę później Lautrec wydał okrzyk triumfu; uwolnił ręce ze sznurów. Teraz przystąpić mógł do powrozów, krępujących mu nogi i cały tułów.

Zapadał zmierzch, kiedy Lautrec stanął na nogach w pogrążonej w ciemnościach izbie. Otworzył bez trudności jedno z okien, które na szczęście, nie miało krat. Wyskoczył przez nie i wkrótce był już poza domem.

Odetchnął z rozkoszą orzeźwiającem powietrzem nocy i skierował swe kroki w stronę zamku Sauré, gdzie przybył w dwie godziny później.

Dauriac oczekiwał go z niecierpliwością.

— Czekałem na ciebie przez cały dzień — rzekł.

— Wracam z bardzo daleka.

— Ah! Dowiedziałeś się czegoś nowego?

— Cicho! Powiem ci później. Ściany mogą mieć uszy. Przyjdź tej nocy na nasz zwykły punkt obserwacyjny. Teraz powiedz mi tylko, jak się ma panna Mauvin?

— Stan bez zmiany. Ale lekarz mówi, że nie ma powodów do niepokoju.

— To dobrze. Pozwól mi teraz odejść, gdyż chcę przywitać się z panem i panią Mauvin.

Właściciele zamku przyjęli Lautreca jak zawsze bardzo serdecznie i zaprosili go na kolację.

W czasie kolacji detektyw przemówił do Dauriaca w te słowa:

Czy mieszkasz jeszcze w „czarnym pokoju“?

— Pokój zamknięty jest raz na zawsze — rzekł Mr. Mauvin. — Zapewne każę go zamurować, aby nikt już do niego nie wchodził. Ponieważ roboty restauracyjne postąpiły dużo naprzód, oddałem do rozporządzenia Mr. Dauriacowi nowy pokój, wygodniejszy niż dawny... i bardziej pewny.

W ten sposób zamknąłeś pan w „czarnym pokoju“ straszliwą tajemnicę, którą chcemy kiedyś wyświetlić?

— Tajemnica ta niesie śmierć i lepiej się nią nie zajmować.

— To pewne — rzekł Dauriac, zwracając się do Mr. Mauvina — że ma pan niewidzialnego wroga, który zaprzysiągł zgubę pańskiemu domowi.

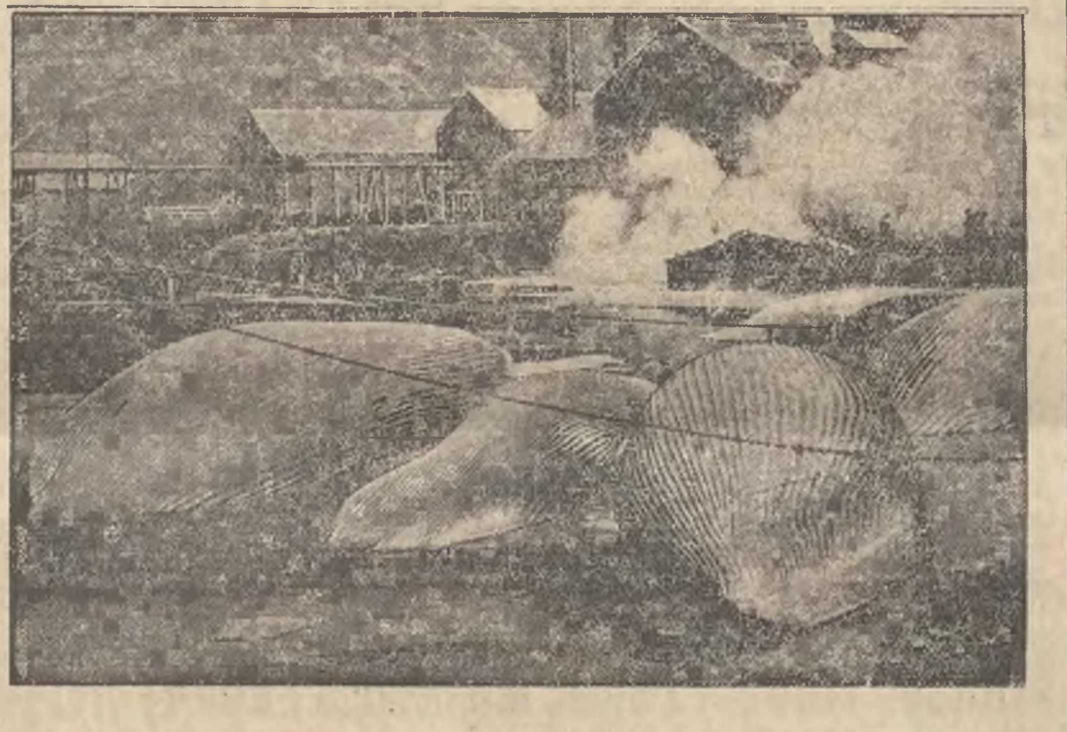
— Nie sądzę, abym miał jakiegoś wroga.

Lautrec chciał zrazu opowiedzieć Mr. Mauvinowi o rozmowie, którą miał z Czerwonym Strzelcem. Ale oskarżenie, wypowiedziane przez wodza bandytów było tego rodzaju, że nie umiał go sformułować i postanowił na razie milczeć. I rozmowa zeszła na inny temat...

Lautrec oddalił się, dając znak porozumiewawczy Dauriacowi. Obaj spotkali się o dziesiątej w nocy w parku zamkowym i opowiedzieli sobie, jak się skończyły ich poszukiwania.

— Trzeba natychmiast aresztować Czerwonego Strzelca — zawołał Dauriac, kiedy towarzysz jego skończył mówić.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Oto przedsiębiorstwo fabryczne przetworów wielorybniczych w St. Georgia na wybrzeżu Antarktydy. Na pierwszym planie odarte ze skóry cielska upolowanych wielorybów, z których wyrabia się tran.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Barta.